Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 209. — ROK XLII.
SOBOTA
3 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Gdańsk łamie traktaty.

Senat Wolnego Miasta Gdańska wszedł na drogę odwetu wobec Polski, a wyłamanie się wolnego miasta z obszaru objętego polską granicą celną — bo takie, a nie inne zaczenie posiada zarządzenie senatu gdańskiego z dnia 1 bm. — jest wydarzeniem, które musi pociągnąć za sobą **duże konsekwencje i gospodarczej i politycznej natury.** Przypomnijmy sobie przebieg wypadków, zakończonych w obecnej fazie tak drastycznem posunięciem senatu, posunięciem, które pewne sfery gdańskiej ludności z satysfakcją uważają za pierwszy krok w kierunku zasadniczej zmiany w politycznej sytuacji wolnego miasta, t. zn. w kierunku zasadniczej zmiany w politycznej sytuacji rozluźnienia jego łączności z Państwem Polskiem zagwarantowanej traktatem wersalskim.

Zaczęło się to od dewaluacji guldena, postanowionej przez senat gdański w dniu 1. maja b. r. Wypadki potoczyły się następnie szybko. a więc: ograniczenia dewizowe skutkiem których Gdańsk zamroził należności eksporterów polskich i postawił pod znakiem zapytania możność korzystania z portu gdańskiego jako punktu tranzytowego z zagranicy do Polski i z Polski zagranicę — zarządzenie obronne rządu polskiego z 20. lipca b. r. w myśl którego urzędy celne, podległe dyrekcji ceł w Gdańsku. mogły przyjmować do odprawy celnej tylko te z zagranicy przywożone towary, które szły na potrzeby Gdańska, zaś odprawa celna wszystkich innych towarów została przekazana urzędom celnym, położonym na obszarze Rzplitej Polskiej, zarządzenie, które miało na celu ochronę interesów skarbu państwa przed skutkami gdańskiej kontroli dewiz — wreszcie odmowa wykonania tych zarządzeń przez Gdańsk i dwie noty polskie do senatu. Onegdajsza rozmowa prezydenta senatu W. M. Gdańska Greisera z generalnym komisarzem Rzplitej w Gdańsku p. Papeem, nastroiła optymistycznie polskie sfery oficjalne i wzbudziła nadzieję, że Gdańsk skutkiem trudności gospodarczych, w jakie popadł, pójdzie chętnie na układy i likwidację nieporozumień.

Tem większą niespodzianką było polecenie prezydenta senatu p. Greisera wydane przezeń na podstawie pełnomocnictw udzielonych mu przez senat gdański — w myśl którego, **urząd gdańskiej dyrekcji ceł ma nie pobierać odtąd cła przy sprowadzaniu z zagranicy szeregu artykułów** jak n. p.: świnie, żyto, kasza, masło, jaja, dalej środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów oraz wszelkich artykułów nadsyłanych do Gdańska pocztą. Równocześnie p. Greiser utrzymał w mocy dotychczasowe ograniczenia dewizowe i ograniczenia obrotu handlowego.

Zarządzenie to stworzyło tego rodzaju sytuację, iż na terenie Gdańska **powstała w obszarze celnym Polski luka,** przez którą szereg towarów formalnie może płynąć do kraju bez cła i to na podstawie jednostronnej decyzji senatu gdańskiego. Decyzja ta łamie w szczególności stan prawny wytworzony traktatem wersalskim i wynikłemi z niego postanowieniami konwencyj paryskiej i warszawskiej. Artykuł 104 traktatu wersalskiego postanawia, że między rządem polskim a Wolnem Miastem Gdańskiem zawarta zostanie konwencja, która: 1) włączy wolne miasto Gdańsk do obszaru objętego polską granicą celną i zapewni ustanowienie w porcie strefy wolnej, 2) zapewni Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych doków, basenów, nabrzeży i innych budowli na terytorjum Wolnego Miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski. Konwencja ta została zawarta. Formalnie senat gdański już przez wprowadzenie ograniczeń dewizowych naruszył te postanowienia traktatowe, które gwarantowały Polsce swobodne, bez **żadnych** ograniczeń korzystanie z portu gdańskiego, obecnie zaś, przełamaniem polskiej granicy celnej samowolnie przekreślił całą istotną treść artykułu 104 traktatu pokojowego.

Sprawa ma podłoże zupełnie niewątpliwie **polityczne**. Potwierdzają to doniesienia korespondentów gdańskich prawie wszystkich pism polskich, które zgodne są co do tego iż senat gdański był ostatnio w stałym kontakcie z Berlinem i stamtąd otrzymywał dyrektywy co do sposobów merytorycznego załatwiania postulatów Polski. Nie ulega też wątpliwości, iż Gdańsk nie odważyłby się na zastosowanie wobec Polski polityki „faktów dokonanych“, gdyby nie czuł za sobą silnego poparcia z zewnątrz. Rzuca to jednak znamienne światło na szczerość ustosunkowania się rządu niemieckiego wobec Polski, z którą łączy go przecież tak reklamowany pakt nieagresji. Pakt ten nie jest widocznie dość silną przeszkodą, by ręka Berlina, którą wyczuwa się aż nadto w całym konflikcie gdańskim, mogła stwarzać niebezpieczny stan zadrażnienia na północnej granicy Polski.

Złamanie przez Gdańsk postanowień traktatu wersalskiego i szeregu umów celnych zawartych między Polską a Wolnem Miastem, wywołała bez wątpienia **reakcję ze strony polskiej**. Jak podaje „Gazeta Polska“, to „bezprawne zarządzenie senatu gdańskiego spotkało się z natychmiastowemi zarządzeniami ze strony rządu polskiego. W ciągu najbliższych godzin będą wiadome kroki, podjęte przez rząd Rzplitej“. Skądinąd podają, że najbliższym krokiem rządu polskiego będzie zbadanie dalszych zamiarów i planów senatu gdańskiego i zależnie od tego rząd ukształtuje swoją linję postępowania. Dla rządu polskiego stoi obecnie otworem przedewszystkiem możność zaapelowania do Ligi Narodów. Jest to jednak droga długa i powolna. Rząd polski może też zastosować środek radykalniejszy, którem jest obsadzenie przez polską straż celną granicy celnej Wolnego Miasta. Istnieje do tego podstawa formalna także i stąd, że celnicy gdańscy podlegają kompetencji władz polskich, od których otrzymują uposażenia. Ponieważ mimo podlegania władzom polskim wykonują obecnie de facto zarządzenia prez. Greisera, więc naruszyli stan prawny.

Bezwzględna słuszność prawna stanowiska Polski, wymaga w każdym razie energicznej obrony tych praw, ale też zachowania należytej powagi i ostrożności, unikania posunięć nieprzemyślanych a więc szkodliwych. Rząd polski musi zastosować taktykę, którąby w równej mierze ochroniła interesy, jak i prestiż państwa w tej, tak znamiennej dla stosunków polsko-niemieckich sprawie.

Dr. J. W.

NIEMIECCY KOMUNIŚCI W KATALONJI.

Madryt. (PAT). Zaprowadzenie wzmocnionej ochrony policyjnej w Barcelonie doprowadziło do aresztowania licznych czynników wywrotowych, pochodzących z rozmaitych krajów, którzy obrali sobie solicę Katalonji za punkt wypadowy. W środę policja aresztowała **niemieckiego** komunistę Maksa Bartha, który przez sądy niemieckie skazany został zaocznie **na karę śmierci**. Barth utrzymywał w Barcelonie budkę, w której osobiście kierował sprzedażą **antyfaszystowskich** dzienników **i czasopism**. W mieszkaniu jego znaleziono olbrzymie ilości komunistycznego materjału propagandowego.

—:000:—

Włochy w zasadzie przyjęły propozycję.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.) Havas donosi z Genewy, że **porozumienie osiągnięte zostało narazie tylko w zasadzie,** gdyż przedstawiciel Włoch nie był w możności udzielić niezwłocznie odpowiedzi swego rządu. Dziś rano min. **Laval, Eden i Aloisi mieli się zebrać na dalszą naradę.** Jeśli, jak przypuszczają, projekt porozumienia będzie **ostatecznie** opracowany, to w ciągu dnia **dzisiejszego** zostanie on **zakomunikowany delegacji abisyńskiej,** a następnie przedstawiony **Radzie Ligi.**

Genewa, (PAT.) Położenie od wczoraj **nie uległo zmianie.** Projekt nowej zmodyfikowanej rezolucji, sporządzonej na podstawie kontrpropozycyj francuskich **został wczoraj wieczorem zakomunikowany Mussoliniemu,** który zastrzegł sobie, że odpowiedzi udzieli **dopiero w dniu dzisiejszym.** Odpowiedź ta dotychczas **nie nadeszła.**

Dziś przedpołudniem premjer **Laval odbył konferencję z przewodniczącym** rady Litwinowem, a min. **Eden** rozmawiał z sekr. gen. Avenolem. Delegacja **włoska wciąż oczekuje decydującej odpowiedzi Mussoliniego** z Rzymu.

ABISYŃCZYCY ZATOPIĄ POGRANICZE SOMALI.

Londyn, (PAT.) Reuter dowiaduje się ze źródeł jakoby dobrze poinformowanych, że **na wypadek wojny Abisyńczycy zamierzają zbudować tamę na rzece Webi Szabeli** i na innych rzekach, aby doprowadzić przez to **do zatopienia pustynnych obszarów** i uniemożliwić ofenzywę włoską, która rozpoczynając się od Mogadiscio w Somali posuwaćby się mogła wzdłuż tych rzek.

SAMOLOTY ANGIELSKIE DLA ABISYNJI.

Londyn, (PAT.) Min. handlu **Runciman** zapytany w Izbie Gmin, czy rząd zdecydował **pozwolić na wywóz materjału lotniczego** tylko na podstawie licencyj, udzielonych **przez** władze kompetentne, oświadczył, **iż nie widzi on żadnych przeszkód** dla eksportu tego materjału.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeby, że płk. **Juljann,** dowódca lotnictwa abisyńskiego oświadczył, iż **Włochy mają przygniatającą przewagę nad Abisynją,** gdyż na 10 samolotów abisyńskich przypada 800 włoskich.

* * *

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na propozycję co do tekstu uchwały Rady Ligi zawiera naogół zgodę na przedstawiony projekt z zastrzeżeniem niewielkich zmian, które zapewne nie wywołają większych trudności. Aloisi i Laval naradzali się po otrzymaniu odpowiedzi z udziałem rzeczoznawców. Gdy tylko pewne punkty odpowiedzi zostaną wyjaśnione, tekst projektowanego wniosku będzie zakomunikowany Edenowi. Rada Ligi będzie wówczas skłonna do uchwalenia proponowanego wniosku. Sądzą, że posiedzenie niejawne Rady Ligi będzie mogło się odbyć dziś wieczorem. Gdy min. Eden zapozna się z projektem zmiany tekstu będzie on przedłożony delegacji abisyńskiej.

———00O00———

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

Rata francuska nie została wpłacona.

Bukareszt, 2 sierpnia. (PAT.) Min. przemysłu i handlu **Manolescu Strunga podał się do dymisji.** Dymisja została przyjęta, tymczasowym kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu mianowany został **dr. Costinescu.**

Bukareszt, (PAT.) Min. finansów **Antonescu** oświadczył, że spowodu **braku dewiz zagranicznych Rumunja nie mogła przekazać sumy około 45 miljonów franków franc.** na **spłatę** długów we Francji, której termin przypadał dnia 1 sierpnia.

———00O00———

Pogoda się poprawia.

Warszawa, 2 sierpnia. **Komunikat meteorologiczny.** Dziś rankiem w Wielkopolsce i na Pomorzu trwała **już pogoda słoneczna** o zachmurzeniu niewielkiem, w pozostałych okolicach **utrzymywało się** jeszcze zachmurzenie duże, lecz już **stopniowo zaczęło zanikać w środku kraju.**

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia **w całym kraju naogół dość pogodnie,** jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich **gdzieniegdzie przelotny deszcz.** Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie.

—:000:—

HARCERZE POLSCY W SZWECJI.

Sztokholm. (PAT). Delegacja **harcerzy polskich złożyła** wczoraj wieniec na **grobie Katarzyny Jagiellonki** w katedrze w Upsali. **Przy** wieńcu znajduje się wstęga o barwach **polskich** z napisem: „Matce naszego **króla** Zygmunta — harcerze polscy“.

O czem piszą inni?..

Kartele i rząd.

Poruszyliśmy niedawno sprawę odmówienia koncesji na założenie drożdżowni, o którą w Min. Przem. zabiegał pewien ziemianin pomorski p. Przewrocki. Wyjaśnienie przyczyny tej odmowy znajdujemy w książce prof. Tennenbauma pt.: „Struktura gospodarstwa polskiego“ — wydanej przed paroma laty. Na str. 386 tej książki czytamy:

„Przed paru laty ministerstwo skarbu **listownie zobowiązało się wobec syndykatu drożdżowniczego, że nie będzie wydawało nowych koncesyj na zakładanie drożdżowni.** Syndykat drożdżowni zobowiązał **się do niepodnoszenia** gliceryny, której **nie zaprowadził, gdyż ministerstwo skarbu tego nie zażądało.** Najważniejszem i najistotniejszem zobowiązaniem syndykatu drożdżowniczego jest przyrzeczenie **wpłacania corocznie określonej sumy na pewne niewiadome konto.** Tą sprawą zajmowała się Najwyższa Izba Kontroli Państwa, ale **wyniki nie zostały podane do wiadomości publicznej.**

Związek wielkich fabryk wódek gatunkowych w swym memorjale, złożonym rządowi, proponuje utworzenie syndykatu przymusowego, a między innemi utworzenie funduszu dyspozycyjnego ministra skarbu“.

„Kurjer Poznański“ zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem:

„List gwarancyjny dał drożdżowniom minister skarbu Czechowicz, ten sam, który **wypłacił w r. 1928 na wybory z kasy państwa 8 milj. zł. i za to stawał potem jako oskarżony przed Trybunałem Stanu. Następni ministrowie skarbu dotrzymali zobowiązań swojego poprzednika.** Ziemianin Przewrocki, który **żądał koncesji na drożdżownię, przegrał sprawę we wszystkich instancjach. Zobowiązanie ministra skarbu wobec drożdżowników wygasa, o ile wiemy, we wrześniu b. r., a więc za kilka tygodni. Czy będzie zniesione, czy odnowione owo — „przyrzeczenie wpłacania corocznie określonej sumy na pewne niewiadome konto“? Czy „niewiadome konto“ ma znowu w obecnym okresie szczególne potrzeby?“...**

Jest to doskonała ilustracja do znanej „walki z kartelami“, którą „prowadzą“ rządy pomajowe.

Pogląd „w kratki“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ stara się dać prawdziwy pogląd na stosunek „endecji“ do hitleryzmu... Potępia w nim „rasizm“ i walkę z Kościołem, a potem oświadcza:

„Widzimy w nim czynnik wrogi nam przez to, że wzmacnia naród niemiecki, — czynnik przyjazny, bo osłabia Żydów i czynnik wrogi, bo zwalcza Kościół katolicki. To też i nasza postawa wobec hitleryzmu, jako zjawiska politycznego, jest skomplikowana, — tak jak to zwykle w stosunkach politycznych bywa. Na tem właśnie polityka polega, by w istniejących sytuacjach politycznych umieć nic, lub prawie nic z dóbr, których broni, nie uronić, a równocześnie jak najwięcej faktów niepożądanych zwalczyć, lub obalić. A tego się nigdy nie osiąga przez politykę „pryncypjalną“ i sztywną.

Ale nie rozumieją tego półinteligenci. Oni nie widzą tego, że świat nie jest prosty, że życie nie jest prostolinijne. Im się wszystko wydaje takiem nieskomplikowanem i jasnem i łatwem, jak problematy pokoju dziecinnego, lub szkoły powszechnej.

Oniby chcieli, aby o każdej rzeczy móc mówić: „czarne“, lub „białe“. Ale co zrobić, jeśli coś jest popielate, albo pstre, — w prążki, lub w kratkę?“.

Cały ten wywód jest „w kratkę“. I nic przekonywujący. Nie można „dzielić“ włoska na 10 części“, gdy mowa o ruchu politycznym; **nie można robić bilansu tego ruchu bez zamykania go ostatecznym wnioskiem,** jak to robi „Warszawski Dziennik Narodowy“. Bo ostatecznie jego czytelnik zaznajomiwszy się z tym artykułem nie będzie wiedział co ostatecznie ma sądzić o hitleryźmie: potępiać go, czy też uznać go za swój?

Gdańsk przeciw Polsce.

Korespondent „Kurjera Wileńskiego“ patrzył w Gdańsku na manifestację sportowców. I był przerażony, że mimo oficjalnej przyjaźni polsko-niemieckiej manifestacja przybrała formy antypolskie. Głośno bowiem — pisze — wołano:

„Niemcy chcą do Niemców! Gdańsk przeżywa ciężkie czasy. Ale my pozostaniemy silni! My pozycję obronimy!“ „I kiedy dzisiaj **Polska** nie uznaje zobowiązań gospodarczych, które kiedyś na siebie przyjęła, my potrafimy znaleźć inne drogi, aby **naszą niemieckość zabezpieczyć — zabezpieczyć do chwili, kiedy do Niemiec znów wrócimy.**

Wreszcie trzykrotny okrzyk na cześć najlepszego obrońcy i opiekuna Gdańska — „Hoch Hitler!“

Orkiestra odegrała niemieckie hymny narodowe, poczem słowa podziękowania wygłosił kierownik grupy sportowej Becker, który również wyraził nadzieję, że Wolne Miasto powróci na łono wielkiego narodu niemieckiego.

Cała ta impreza na tle obecnych stosunków polsko - gdańskich ma specjalny posmak. Zorganizowano ją w tak agresywnym tonie, padały na Langer Markt takie słowa, które już nawet w Gdańsku dość dawno oficjalnie nie były głoszone. **Zdenerwowany wielkiemi trudnościami gospodarczemi senat Wolnego Miasta nie potrafi opanować swych rozkołatanych nerwów, nie mniej agresywność ta, zahaczająca o ostatnie stosunki z Polską, które Gdańsk sam pogmatwał, da materjał do licznych wniosków i komentarzy“.**

Sanatorom otwierają się powoli oczy na prawdziwą wartość „przyjaźni polsko-niemieckiej. Czy się im jednak otworzą całkiem.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

„Kurjer Poranny“ omawiając sprawę zawalenia się kamienicy przy ul. Freta w Warszawie pisze:

„Straszna katastrofa budowlana, jaka wydarzyła się **przy ul. Freta 16 — bodaj największa z notowanych w ciągu ostatnich lat kilkunastu w Warszawie,** jest groźnem ostrzeżeniem dla wszystkich właścicieli domów i przedsiębiorców budowlanych. Jest ona jednocześnie dowodem, jak konieczne ze względu na bezpieczeństwo życia ludności jest ścisłe przestrzeganie przez przedsiębiorców obowiązujących przepisów budowlanych, jak groźne skutki może za sobą pociągnąć lekceważenie tych przepisów i jak słuszne były obostrzenia zastosowane przez obecne miejskie władze budowlane przy udzielaniu zezwoleń na wszelkie nadbudówki, przeróbki i przy kontrolowaniu robót.

Jeśli chodzi o starą dzielnicę miasta, o wąskich uliczkach i starych kamienicach, właściciele tych domów powinni być specjalnie czujni na wszelkie oznaki zbliżającego się niebezpieczeństwa. Nawet przy największej energji władz budowlanych niezawiadomienie w porę o rysach w murze, czy sypaniu się tynku może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, czego dowodem wczorajsza katastrofa.

Jeśli z tych czy innych względów nie uczyni tego właściciel domu, powinni o niebezpieczeństwie zawiadomić miarodajne władze sami lokatorzy“.

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów“.

Zamieszczamy dziś dalszy głos w sprawie zjednoczenia katolickich żywiołów. Autor niniejszego artykułu, którego drugą część podamy w następnym numerze, jest wybitnym socjologiem — teoretykiem z poznańskiej „szkoły“ prof. Znanieckiego. Ostatnio ogłosił rozprawę o ideologjach społecznych. Nadto przez szereg lat pracował z poświęceniem w organizacjach chrześcijańsko-społecznych i brał aktywny udział w pracy politycznej. Zamieszczając artykuł **dr. A. Niesiołowskiego** zaznaczamy, że podobnie, jak poprzednie, także i ten artykuł traktujemy jako materjał dyskusyjny. — **Uw. Red. „Gł. N.“.**

Dwie drogi i ich trudności?

Jak dalece na czasie była inicjatywa p. Stanisława Burtana w sprawie „Zjednoczenia katolickich żywiołów“, o tem świadczy zataczająca coraz szersze kręgi dyskusja.

Ze swej strony pragnąłbym dorzucić kilka uwag zasadniczych o charakterze socjologicznym. Będą one nie tylko teoretyczne, gdyż piszący te słowa, pracując przez kilka dobrych lat nad zjednoczeniem ruchów najbardziej sobie pokrewnych — jak dawna Ch. D. (przed rozłamem) i N. P. R. — oraz analogiczne organizacje zawodowe, miał sposobność zebrać na ten temat niemało doświadczeń.

Konsolidacja obozu katolickiego mogłaby się dokonać w formie dwojakiej: albo **połączenia** istniejących ugrupowań w jeden wielki jednolity obóz katolicki, albo przez stworzenie jakiejś **nadbudowy, koordynującej** istniejące ruchy i organizacje przy pozostawieniu im zupełnej wolności w tem, co je różni między sobą.

Rozpatrzmy najpierw pierwszą alternatywę.

TRUDNOŚCI „ZJEDNOCZENIA“.

Jednoczenie organizacyj o pokrewnych celach staje się aktualne z tą chwilą, gdy ich wspólne idee wysuną się na plan pierwszy i równolegle traci na znaczeniu to, co dane organizacje różniło. Poczucie słabości, płynącej z rozbicia, przesyt jałowości rozgrywek konkurencyjnych, a szczególnie nacisk wspólnego przeciwnika, oto siły notoryczne każdej akcji „zjednoczeniowej“. Połączenie udane daje w sumie progresję geometryczną a nie tylko arytmetyczną sił — siły mnożą się, a nie sumują tylko. Zjednoczenie daje ogromny wzrost samopoczucia organizacyjnego, wiarę w siły wspólne i entuzjazm. Lecz nie łatwą jest rzeczą doprowadzić do tego wyniku. Pesymista powiedziałby nawet: prawie beznadziejną. Przeszkodę stanowią przedewszystkiem **egoizmy grup dotychczasowych** — nie roztopione jeszcze w naszej, większej jedności. Tak jak przy połączeniu dwóch rzek wody nie odrazu się zmieszają, lecz można je jeszcze przez dłuższy czas rozróżnić po odmiennem zabarwieniu (zjawisko obserwować można przy ujściu Sanu do Wisły) — tak i w tych **połączonych ruchach** (vide: ruch ludowy w Polsce), długo jeszcze istnieć będą dawne obozy, a z niemi i nieuzasadniona już rywalizacja, niechęci, podejrzliwość a przedewszystkiem mniej lub cięcej jawna walka, stanowiska pod kątem widzenia „nasz“ i „ich“ przedstawiciel. Zwykle będzie tu też jeszcze istniała niewyrównana reszta różnic programowych. Przy samem połączeniu stwarza to problemat „klucza“ personalnego, o którą nieraz dobrze zapoczątkowana akcja rozbić się może, choć zwykle przywódcy sami przed sobą do tego nie chcą się przyznać!

Bardziej jeszcze istotną jest **różnica mentalności.** Każda organizacja wytwarza pewną swoją postawę duchową. Ma ona swoje własne wartości, tradycje, ideały, osoby sztandarowe, literaturę; to wszystko nadal istnieje jako czynnik dzielący. Nim naróśnie warstwa wspólnych już wartości, te czynniki dzielące swą naturalną grawitację centryfugalną, jakby to zjawisko określić można, mogą rozbić dzieło zjednoczenia.

Ambicja przywódców — teoretycznie rzecz biorąc — może iść na służbę idei zjednoczenia. Trzeba jednak pamiętać, że każdy przywódca jest zależny od swojej grupy, a ta wymaga od niego przedewszystkiem, by jej interesów pilnował. I dlatego akcja „zjednoczeniowa“ jest zawsze dużem ryzykiem.

„WYZNAWCY“ I KONTRAHENCI“ KATOLICYZMU.

Takie są trudności zasadnicze. Nie trudno je zastosować do konkretnej sytuacji. Połączenie się **ugrupowań katolickich** rozbija **się** o cały **szereg** trudności **zasadniczych.** Najważniejszą **jest może ta, że** w **Polsce istnieją dwa rodzaje ugrupowań katolickich: takie, które katolicyzm biorą** za **podstawę swej ideologji (są to ugrupowania** chrześcijańsko - społeczne), i takie, które się mniej lub więcej pozytywnie do katolicyzmu ustosunkowują, traktując go jednak jako zasadę drugoplanową, pożądaną z tych lub innych względów i w takim lub innym zakresie, ale nie najistotniejszą. Ci pierwsi to — **wyznawcy;** ci drudzy, to — **kontrahenci katolicyzmu.** Ruch katolicki niema powodu odrzucać sprzymierzeńców, przychodzących do niego z tych lub innych pobudek, lecz nie może on się na nich opierać.

PŁASZCZYZNA KATOLICKA.

Wyłania się jednak kwestja, czy **katolicyzm,** jako taki jest **dostatecznie szeroką płaszczyzną dla tworzenia ruchów politycznych.** Czy z Ewangelji wynikają już odpowiedzi jednoznaczne na konkretne problematy polityczno-gospodarcze i społeczne?

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja na **odcinku społecznym.** Istnienie oficjalnego programu Stolicy Apostolskiej, sformułowanego w encyklikach społecznych, prowadzi do tego, że stanowiska różnych odłamów katolickich zbliżają się powoli do siebie. Toć nie tak dawno organ konserwatystów, „Dziennik Poznański“, drukował cały szereg artykułów oznaczających przyznanie się do programu chrześcijańsko-społecznego. Program ten staje się jednym z kilku możliwych programów zasadniczych. Jest bowiem jedynym programem, który może skutecznie przeciwstawić się kolektywizmowi marksowskiemu lub nacjonalistyczno-etatystycznemu. Będą i tu istniały **„skrzydła“** bardziej radykalne i konserwatywne; bliższe etatyzmowi i bardziej liberalnie nastawione. Lecz „skrzydła“ posiadać musi każdy obóz... i to nie hamuje procesu rozszerzania się platformy wspólnej.

Z programu społecznego, zdaniem **naszem,** wynikają zasady polityki **gospodarczej** — i choć Ewangelja nie da nam nigdy **szczegółowych** wskazań na temat **polityki walutowej, to da nam ona** i w tej dziedzinie **zasady** chroniące nas przed niebezpiecznemi eksperymentami. To, co pozostaje nie objęte temi zasadami to naogół problematy najmniej walki wywołujące.

Gorzej jest z programem **politycznym,** lecz i tu katolicyzm daje wskazania zupełnie zasadnicze., których przestrzeganie musiałoby bardzo wiele błędów i nieporozumień usunąć.

DR. ANDRZEJ NIESIOŁOWSKI.

Ukraińcy a wybory.

Nowa ordynacja wyborcza nie jest miłą obozowi tak ze względu na t. zw. geometrję wyborczą, jak i ze względu na wyznaczanie kandydatów przez zależne od władzy administracyjnej kolegja wyborcze.

„Geometrja wyborcza“ polega na tem, iż na 104 okręgi wyborcze w całej Polsce, teoretycznie biorąc, **ludność ruska mogłaby mieć szanse przeprowadzenia po jednym pośle w 23 okręgach,** czyli 11 procent na wszystkich 208 posłów.

Okręgami temi są — w województwie poleskiem okręgi: Brześć nad Bugiem (53), Kobryń (54), Pińsk (55) — w województwie wołyńskiem: Łuck (56), Kowel (57), Sarny (58), Równe (59), Krzemieniec (60), — w województwie tarnopolskiem: Tarnopol (61), Złoczów (62), Brzeżany (63), Buczacz (64), Czortków (65), — w województwie stanisławowskiem: Stanisławów (66), Kołomyja (67), Kałusz (68), Stryj (69), — w wojew. lwowskiem: Lwów-powiat (72), Sokal (73), Przemyśl (74), Drohobycz (75), Sambor (76), Sanok (77).

Tak się sprawa przedstawia teoretycznie, w praktyce jednak Ukrańcy nie mogą zupełnie liczyć na trzy okręgi poleskie, gdzie uświadomienie narodowe ludności rusińskiej jest bardzo małe, nie wielką też dla nich wartość przedstawia pięć okręgów wołyńskch, skąd wyjdą „Ukrańcy rządowi“, — **nadzieje więc ich ograniczają się do 15 okręgów małopolskich,** w których mają możność wybrania po jednym pośle czyli piętnastu posłów razem.

Poza geometrją wyborczą wchodzi jeszcze jednak w grę polityka wyborcza. — Wyznaczanie kandydatów przez kolegja wyborcze może doprowadzić do tego, że i w tych piętnastu okręgach nie zostaną wysunięte kandydatury „ukraińskie“, lecz raczej „ruskie“ (polonofilskie), lub „staroruskie“ (moskalofilskie).

Takie oto problemy stanęły do rozstrzygnięcia przed społeczeństwem ukraińskiem. Rozpoczęła się dyskusja w prasie i na zebraniach politycznych na temat: czy w tych warunkach opłaci się iść do wyborów, czy też nie lepiejby było na wzór opozycji polskiej zbojkotować je. **Dyskusję przecięła podróż „wizytacyjna“ ministra Kościałkowskiego po Małopolsce Wschodniej.** Po tej podróży Undo i kooperatyści (pracownicy na niwie spółdzielczej) oświadczyli się za pójściem do wyborów, „sel-rob“ (komunizująca partja chłopsko-robotnicza), socjaliści ukraińscy i skrajni nacjonaliści — za bojkotem wyborów. Naogół zatem biorąc, większość obozu ukraińskiego **stanie do wyborów.**

Narady ministra Kościałkowskiego z przywódcami ukraińskimi i „argumenty“, przy pomocy których p. Minister przekonał większość tych przywódców, okryte są mgłą tajemnicy, lecz znajomość tego, kto oświadczył się za wyborami, pozwala dorozumiewać się tych „argumentów“: przyrzeczenie wysunięcia przez kolegja wyborcze kandydatur ukraińskich, przyrzeczenia zmian w administracji kraju i obietnice dla kooperatyw niestosowania zbyt rygorystycznie nowej ustawy spółdzielczej.

Zgoda Ukraińców na wybory utrudniła sytuację opozycji polskiej na kresach. Cała agitacja obozu prorządowego na wiecach przedwyborczych pójdzie w tym kierunku, że wstrzymanie się obecnie ludności polskiej od wyborów równałoby się „zdradzie narodowej“. Ten argument dla ucha kresowego jest bardzo czuły, oprą się mu tylko ośrodki bardzo uświadomione politycznie i zdyscyplinowane organizacyjnie.

Fr. Bl.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Akcja ratunkowa w kopalni Hildebrandt.

Akcja ratunkowa na kopalni „Hildebrandt“, której nazwa została w czwartek zmieniona na „Lech“, trwa nieprzerwanie. Do miejsca zasypania 4-ch górników drużyny ratunkowe podążają dwoma **chodnikami. Narazie zdołano dostać się do głębokości 8 metrów. Akcja napotyka na ciągłe trudności z powodu odrywania się węgla i gruzu.** Do tej pory zasypani nie dali żadnego znaku życia. Dziś przybył na miejsce katastrofy delegat ministerstwa przemysłu i handlu radca Zaleski wraz z przedstawicielem okręgowego urzędu górniczego Anasiewiczem.

Akt oskarżenia przeciwko prof. Meissnerowi.

Prokuratura w Warszawie przesłała do Wydziału VIII Karnego Sądu Okr. akt oskarżenia przeciwko profesorowi stomatologji A. Meissnerowi, oskarżonemu o spowodowanie śmierci znakomitego dekoratora teatralnego ś. p. prof. W. Drabika. Zmarły cierpiał na raka w szczęce i zwrócił się o poradę do prof. Meissnera, który zaordynował wycięcie nowotworu. W czasie operacji, której dokonał prof. Meissner, prof. Drabik zmarł. **Prokuratura po rocznem śledztwie pociągnęła prof. Meissnera do odpowiedzialności karnej za lekkomyślne spowodowanie śmierci pacjenta.** Proces budzi wielkie zainteresowanie szczególnie w sferach lekarskich.

Porywaczka Szymczakówna i jej naśladowcy.

Prasa doniosła, że porywaczka dzieci Szymczakówna usiłowała popełnić samobójstwo przez połknięcie agrafki. Prześwietlenie symulantki wykazało, że **samobójstwo udawała,** bowiem agrafki nie połknęła.

Wzorem Szymczakowej poszedł 20-letni Eug. Gałecki z Warszawy, złodziej rowerów. Skradł on w Radogoszczy pod Łodzią rower **i uwiózł na nim 10-l. Stasia Rawickiego,** bawiącego z rodzicami na letnisku. Chłopca znalazła policja w nocy w lesie w odległości 2 km. za Głównem. **Złodzieja, który porwał chłopca, aresztowano w Łowiczu w czasie sprzedaży skradzionego roweru.**

W Nowym Targu uprowadziła jakaś kobieta 4-letnią Wandę Lach. Po upływie 4 dni ujęto ową kobietę i odnaleziono dziecko. Złodziejką jest wielokrotnie karana Weronika Dobończewicz, pochodząca z Rosji. **Przyznała się ona, że porwała dziecko, by wzbudzać litość w czasie żebraniny.**

Przypomnieć trzeba, że niedawno porwano również 8-letnią Chaję Surę Staroświecką z ulicy Pawiej w Siedlcach.

——:000:——

STAŁE DYŻURY PROKURATORÓW. Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło na zasadzie nowego regulaminu dla prokuratorów obowiązek utrzymania stałych dyżurów we wszystkich sądach okręgowych. **Prokuratorzy obowiązani będą do odbywania dyżurów nawet w dni świąteczne i niedziele.**

Z całego świata.

Po zabójstwie Kirowa depertowano 90.000 ludzi.

W „Popolo d'Italia“ z dnia **1 sierpnia br.** Mussolini ogłasza artykuł nawiązujący do wspólnej akcji komunistów i socjalistów w Paryżu. Powołując się na materjały socjalistów włoskich na emigracji twierdzi, że **90.000 ludzi deportowano po zabójstwie Kirowa.** Mussolini kończy swój artykuł ironicznie: **„Jest inny car, który zamiast nazywać się Mikołaj Romano, nazywa się Stalin“.**

Lewoniewski zabiera żywności na 3 mieś.

Organizator lotu „Moskwa — San Francisco“ przez biegun północny prof. Schmidt, oświadczył, że samolot, którym ma polecieć Lewoniewski „ZSRR O 25“ jest całkowicie sowieckiej konstrukcji. Lotnicy zabierają ze sobą zapas benzyny na 13 tysięcy km., podczas gdy trasa lotu wynosi około 10 tys. **Zabierają oni ponadto zapas żywności na 3 miesiące na wypadek przymusowego lądowania w bezludnych okolicach.** Samolot będzie posiadał dwie radjostacje. Łączność z samolotem podczas lotu poza wszystkiemi radjostacjami północnemi będą utrzymywały 4 sowieckie łamacze lodów, znajdujące się obecnie w Arktyce.

Niebywała dezorganizacja kolei sowieckich.

Według oficjalnych doniesień ilość katastrof na kolejach sowieckich stale się zwiększa. Na kolei południowo-wschodniej zanotowano w maju 986 katastrof, w czerwcu 1080. Na kolei Moskwa—Zagłębie donieckie ilość katastrof wynosiła w maju 261, w czerwcu 399, w lipcu 367. Na stacji Griazi zanotowano w m. czerwcu 33 katastrofy, na stacjach Liski i Woroneż **katastrofy wydarzają się niemal codziennie. Główną przyczyną katastrof jest dezorganizacja i brak dyscypliny.**

Program uroczystości „Tygodnia Gór“.

(Od specjalnego korespondenta K. D.)

Program obchodu „Tygodnia Gór“ jest następujący:

4 sierpnia (niedziela) o godzinie 9 rano **nabożeństwo w kościele** parafjalnym. Po nabożeństwie rozwinie się pochód, który przejdzie ulicami Zakopanego na otwarcie Wystawy „Tygodnia Gór“ na Wilczniku. Równocześnie odbędzie się w salach Morskiego Oka zapoznawcze śniadanie. O godzinie 11 odbędzie się **otwarcie wystaw i jarmarku na Wilczniku.** W dniu tym odbędzie się wieczornica podhalańska, na której zostaną odegrane obrazki i zwyczaje góralskie.

Grupa orawska górali zaprodukuje „Sen Bacy“ przeplatany muzyką i śpiewami. Ta sama grupa odtworzy charakterystyczny obrazek zwyczajowy tzw. Skubańki. Górale pienińscy wystawią obrazek obyczajowy p. t.: „Wiciewianka“ czyli tzw. „Obigrafka“. Grupa spiska w swych pięknych strojach przedstawi tzw.: „Zrękowiny“ i taniec czardasza. Wreszcie grupa zakopiańska daje przedstawienie pt.: „Harnaś w karczmie“.

5 sierpnia (poniedziałek) odbędzie się wieczornica huculska, w której wezmą udział grupy: kossowska, nadwórniańska i kołomyjska ze swym bogatym programem, obrazującym zwyczaje i obyczaje Huculów. Wieczorem w sali Sokoła będzie wystawiona sztuka pt.: „Podhale tańczy“ w wykonaniu zespołu teatru regjonalnego p. Rytardowej.

6 sierpnia (wtorek) grupy: podhalańska, wadowicka, limanowska i nowo-sądecka dadzą przedstawienia w Sokole, zaś teatr regjonalny huculski wystawi „Noc Świętojańską“. **7 sierpnia (środa)** popisywać się będą dotąd niewidziane grupy Łemków, i Bojków. Odbędzie się również przestawienie grupy sądeckiej. **8 sierpnia (czwartek) grupa śląska wystawi swoją wieczornicę. — 9 sierpnia (piątek)** odbędzie się wieczornica konkursowa, na której zostaną zaprodukowane popisy wszystkich przybyłych grup regjonalnych. W konkursie eliminacyjnym zostaną przyznane punkty najlepszym grupom, na które będą się składać punkty za strój taniec, i śpiew. Po wieczornicy nastąpi rozstrzygnięcie sądu konkursowego, w skład którego weszli prof. A. Chyliński, prof. Jachimecki, Miarczyński, mjr. Romaniszyn art. Pieniążek i delegaci poszczególnych grup regjonalnych.

10 sierpnia (sobota) odbędą się prawdopodobnie jeszcze niektóre wieczornice, wieczorem zaś przewidziane jest widowisko na wolnem powietrzu, na Małym Stadjonie, opera „Halki“. **11 sierpnia (niedziela)** rano nabożeństwo uroczyste przed kaplicą w Jaszczurówce, w którem weźmie udział P. Prezydent Rzeczypospolitej. W czasie nabożeństwa odbędzie się błogosławieństwo owiec i krów, które zostaną w liczbie 2.000 spędzone ze wszystkich hal tatrzańskich. Błogosławieństwa udzielą ks. ks. prof. U. J. dr. Kaczmarczyk, ks. Jan Gąsienica ks. Krzeptowski.

Po nabożeństwie odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomu Honorowego Obywatela m. Zakopanego, Panu Prezydentowi, poczem ruszy pochód do **defilady przed Panem Prezydentem.** Defilada odbędzie się pod pomnikiem Chałubińskiego, gdzie przewidziane jest złożenie wieńca przez Głowę Państwa. Pochód poprowadzi banderja góralska Związku Górali oraz hufiec zbójników, za którymi postępować będą delegacje góralskie wszystkich grup z orkiestrami. I tak pójdą: grupa huculów, Bojkowie, Łemkowie, Ślązacy, Żywczanie, Wadowiczanie, grupy z Myślenic, Limanowej i Nowego Sącza, Spiszacy, Orawianie, grupa z Pienin, dalej: Związek Górali w Zakopanem, muzyka góralska, wozy udekorowane z Chochołowa i Witowa, ludność z Chochołowa i Witowa, dalej przewodnicy tatrzańscy, ludność z Kościelisk, muzyka, ludność z Dzianisza z muzyką, dwa wozy z Poronina z chórem ludność z Zub-Suchego, Cichego, dwa wozy z Bukowiny z chórem i ludność, z Ratułowa, wóz z Murzasichła i ludność, muzyka z Białego Dunajca i ludność, dwa wozy ze Szaflar z chórem i delegacją, dwa wozy z Ludźmierza z chórem i ludnością, delegacja Nowego Targu, Czerwiennego i Miętustwa z muzyką. Dalej reprezentowane będą Białka tatrzańska z muzyką i banderją górali z Poronina.

Potem nastąpi „sped“ owiec, który otworzy hufiec zbójników z muzyką Zw. Górali. Na czele pochodu owiec kroczyć będzie prezes Związku Baców z białemi owcami, za nim zaś pójdzie wiceprezes Związku Mleczarskiego z czarnemi owcami. Później pójdą kolejno bacowie ze wszystkich hal tatrzańskich na czele swych stad, za którymi postępować będą juhasi. W czasie defilady bacowie złożą swe dary i upominki Głowie Państwa. Również dary złożą dziewczęta ze Szkoły koronkarskiej itd.

Popołudniu odbędzie się festyn na Antałówce, w czasie którego powtórzone zostaną popisy grup premjowanych na konkursowej wieczornicy. Poszczególne fragmenty z festynu zostaną transmitowane przez radjo. Wieczorem odbędzie się wspaniała iluminacja **wszystkich szczytów górskich od Olzy aż po Czeremosz.** Giewont zostanie oświetlony reflektorami wojskowemi o sile 2 miljonów świec. Na Gubałówce zaś puszczane będą ognie sztuczne, które wytwarzają Państwowe Zakłady Pirotechniczne. Prócz tego na poszczególnych szczytach tatrzańskich zapłoną wici. W ciągu całego „Tygodnia Gór“ trwać będą ustawicznie zawody sportowe, zabawy ludowe, tańce na wolnem powietrzu itp.

WILEY POST JUŻ LECI DO MOSKWY.

Do Seatle przybył lotnik Wiley Post, po przeleceniu pierwszego etapu lotu San Francisco — Moskwa. Aparat Posta będzie zaopatrzony w pływaki podczas przelotu nad Alaską i morzem Behringa.

———OO———

„ZAWISZA CZARNY“ W AMSTERDAMIE. Do portu amsterdamskiego przybił żaglowiec szkolny harcerski „Zawisza Czarny“. Żaglowiec zabawi w porcie 2 dni. Studenci i harcerze wykorzystają pobyt w Amsterdamie dla zwiedzenia osobliwości miasta.

ZGON WYBITNEGO EKONOMISTY. Z Berlina donoszą, że zmarł tam w wieku 70 lat. Adolf Damaschke, wybitny ekonomista, twórca niemieckiego ruchu, zdążającego do reformy rolnej.

WALDEMARAS CHORY. Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskiem prof. Waldemaras zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.

ZŁODZIEJE UKRADLI POMNIK. W gminie Czisziewa, w okolicy Hradec Kralowa, stał pomnik na polu walki austrjacko-pruskiej z roku 1866. W ostatnich dniach nieznani osobnicy przyjechali samochodami ciężarowemi, pomnik przy pomocy miejscowej ludności rozebrali i zabrali. **Dopiero potem ludność zorjentowała się, że byli to zwyczajni złodzieje, którzy pomnik w ten sposób ukradli.**

——:000:——

W kilku zdaniach.

— Rada miejska w Warszawie uchwaliła ostatecznie przebicie ul. Marszałkowskiej przez ogród Saski łagodnym łukiem do placu Żelaznej Bramy, by jak najmniej uszczuplić park.

— W Jastarni na Helu dozorca jednej z will **J. Salczewski w przystępie szału poderżnął brzytwą gardło śpiącej żonie a następnie i sobie** Oboje zmarli.

— W Żywcu odbyło się likwidacyjne posiedzenie powiatowego komitetu dla niesienia pomocy powodzianom. **Komitet w ciągu niespełna roku wydatkował przeciętnie miesięcznie 10.000 zł.**

— Polska delegacja wojskowa, która weźmie udział w uroczystości odsłonięcia mauzoleum króla Wład. Warneńczyka, **przybyła w czwartek samolotem do Sofji.** Na czele delegacji stoi gen. Orliez-Dreszer.

— **Stany Zjednoczone wyraziły urzędowo ubolewanie wobec Rzeszy Niemieckiej spowodu incydentów na parowcu „Bremen“.**

— Znany lotnik szybowcowy **R. Oeltzschner poniósł śmierć,** spadłszy wraz z aparatem ze znacznej wysokości podczas lotu w Bawarji. Przed kilku dniami **Oeltzschner ustanowił nowy rekord światowy długości lotu szybowcowego, przebywając 490 klm.**

— Z Tokjo donoszą: Jak się obecnie okazuje, gdy naskutek powodzi zawalił się gmach jednej ze szkół początkowych — **poniosło śmierć 45 dzieci.**

— Ofiarami trwających w środkowo-zachodnich Stanach upałów padło dalszych 25 ludzi. **Liczba ofiar wzrosła więc do 125 osób.** W samym stanie Nebrasca od udaru słonecznego zmarło 20 osób.

— Książę Aleksy Mdivani, zabity został w wypadku samochodowym, w pobliżu Aldone. Katastrofa spowodowana została złym stanem drogi.

———ooOoo———

Na pomoc trędowatym.

Ojciec św. Pius XI zatwierdził i polecił na miesiąc sierpień br. intencję misyjną: za trędowatych. Mało kto wie, że mimo postępu wiedzy medycznej liczba trędowatych dochodzi obecnie do kilku miljonów osób. Dr. Burnet w „Etudes Mission“ (1935, str. 57) ocenia obecną liczbę trędowatych na pięć miljonów! Jest to liczba wprost przerażająca, jeśli się zważy że trąd jest chorobą straszną i nieuleczalną. Trędowaty patrzy własnemi oczyma na powolny rozkład własnego ciała i przeżywa powolną śmierć, trwającą normalnie 6 do 10 lat.

Kościół katolicki opiekował się trędowatymi od najdawniejszych czasów. W tym też celu powstał m. in. zakon Lazarystów. W ostatnich czasach heroiczny przykład O. Damjana De Veuster'a, Belgijczyka i O. **Jana Beyzyma,** jezuity polskiego, noszącego z dumą zaszczytną nazwę „posługiwacza trędowatych“ (na Madagaskarze), porwał szeregi bohaterskich dusz. Powstały liczne schroniska dla trędowatych (leprozorja) w różnych częściach świata prowadzone przez katolickich misjonarzy i misjonarki. Afryka liczy 5 schronisk z 5.558, chorymi. Azja 35 załadów z 5.908 chorymi Oceanja 9 schronisk z 1.057 trędowatymi, Ameryka 4 leprozorja z 381 chorymi. Ogółem pod opieką kapłanów i sióstr zakonnych znajduje się 12.774 trędowatych w 107 schroniskach. Ofiary na trędowatych należy kierować opd adresem: „Misje Katolickie“ Kraków, ul. Kopernika 26 przekazem lub czekiem P. K. O. na konto 400.152 (wydawnictwo księży jezuitów, koniecznie z dopiskiem: na trędowatych (Misje). (KAP)

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Zagadnienie uboju rytualnego na międzynar. kongresie opieki nad zwierzętami.

W dniach od 7 do 11 sierpnia b. r. odbędzie się w Brukseli międzynarodowy kongres **towarzystw** opieki nad zwierzętami i walki z **wiwisekcją.** W kongresie tym wezmą czynny **udział** delegaci T-wa Opieki nad Zwierzętami **R. P. w Warszawie,** a mianowicie: dr. med. W. Knappe oraz p. dr-owa Janina Maszewska **Knappe,** działaczka na polu ochrony zwierząt **i przewodnicząca Komitetu do walki z ubojem rytualnym przy T-wie Opieki nad Zwierzętami. Delegaci** polscy wygłoszą na kongresie następujące referaty: dr. med. W. Knappe, pionier **walki** z wiwisekcją w naszym kraju, wygłosi **referat** w języku francuskim p. t. „Walka z **wiwisekcją** w Polsce“. P. Janina Maszewska **Knappe** mówić będzie po niemiecku na temat: „Rozwój idei ochrony zwierząt w dziejach ludzkości aż do doby obecnej“ oraz po francusku **„Walka z ubojem rytualnym** w Polsce“.

Kongres obradować będzie w sali Robót Społecznych na Wystawie Powszechnej; **protektorat nad nim objęła królewska para belgijska oraz kilku ministrów.**

Głównym punktem obrad będzie ujednostajnienie wśród wszystkich narodów sposobu uboju humanitarnego oraz walka z wiwisekcją, największe jej ograniczenie, całkowite **zniesienie** doświadczeń na żywych zwierzętach, **na** wykładach uniwersyteckich, t. j. doświadczeń wobec studentów i przez studentów dokonywanych, wyeliminowanie psów i kotów **od** doświadczeń, zakaz używania zwierząt do **wypróbowania** na nich środków chemicznych i **farmaceutycznych** i t. p. Kongres został zorganizowany przez belgijskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt oraz Federację Towarzystw Francuskich i Międzynarodowe Biuro Towarzystw Opieki nad Zwierzętami w Paryżu.

———oo———

Nauka i wychowanie.

Wyższa Katolicka Szkoła Społeczna.

Gdy przed 7 laty powstała Katolicka Szkoła Społeczna, dzisiejsze Wyższe Katolickie Studjum Społeczne, było wielu sceptyków, którzy z wielkiem niedowierzaniem odnosili się do możliwości rozwoju tej uczelni. Okazało się jednak w ciągu tych 7 lat, że była to bardzo szczęśliwa inicjatywa. Bo i obawy, że absolwenci tego Studjum nie łatwo będą znajdowali posady, okazały się zupełnie nieuzasadnionemi. — Bliższe informacje o warunkach studjów w tej uczelni podaje prospekt, który na żądanie wysyła Sekretarjat Wyższego Katolickiego Studjum Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b. za nadesłaniem 1.15 zł.

Wpływ klimatu morskiego na zdrowie.

W kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni dr. Stanisław Bobkowski miał wykład na temat znaczenia klimatu wybrzeża dla Polski. Prelegent omówił historyczny zarys leczenia chorób nad morzem, poczem przeprowadził porównanie kąpielisk niemieckich nad Bałtykiem i przeszedł do fizykalnych właściwości naszego klimatu morskiego. Podkreśliwszy znaczenie profilaktyczne hartowania się i zobrazowawszy procesy zachodzące w organizmie ludzkim, gdy się go zaprawia do odporności, wyjaśnił wpływ klimatu morskiego na cały szereg chorób oraz wywiódł na podstawie danych, iż klimat morski nie może być zastąpiony żadnym innym w chorobach gruczołowych i skrofulicznych u dzieci. Reasumując wywody, prelegent doszedł do wniosku, że należy zwrócić baczną uwagę na rozbudowę kąpielisk nad zatoką i nad pełnem morzem według najnowocześniejszych wymagań oraz umożliwić szerokim masom dostęp do morza w celu hartowania się i leczenia.

Z kultury i sztuki.

Lwów wydobywa na światło dzienne dawną architekturę.

Lwów odsłania coraz to nowe fragmenty dawnej swojej architektury. **W najbliższym czasie odsłonięta zostanie całkowicie część zachowanych jeszcze historycznych murów obronnych starego Lwowa, a to na dugości około 13 m.** od strony dziedzińca kościoła OO. Bernardynów. Wspomniane mury obronne — o wysokości około 9 m. — zaopatrzone są w charakterystyczne przesklepione strzelnice i **stanowią jedyny w swoim rodzaju i jeden z najcenniejszych zabytków historycznych Lwowa.** Mury te odegrały ważną rolę **szczególnie w wieku 17-ym w czasie najazdów Tatarów i Kozaków.**

Radjo.

„OD ŹRÓDEŁ WISŁY DO CZEREMOSZU“. Góry kochamy ponoć wszyscy. Czy znamy je jednak dobrze? W najlepszym razie może tylko części niektóre, tego długiego pasma Karpat, stanowiącego naszą odwieczną, przyrodzoną granicę od południowej strony. Byliśmy pewnie w Zakopanem, może w Worochcie... Spróbujmy raz góry nasze zobaczyć w całości. Od krańca do krańca, od źródeł królowej naszych rzek, Wisły, aż het, ku południowi, do brzegów spienionego, skaczącego z kamienia na kamień Czeremoszu, za którym już rumuńska strona. Jakże to zrobić, by góry te ogarnąć odrazu, w całości, jednym rzutem oka? Zrobimy to z lotu ptaka... Zapuszczaja śmigło i słychać warkot motoru...

— A jeśli nie każdy z nas zdobyć się może na taką wycieczkę lotniczą ponad łańcuchem Karpat, niechże mu ją zastąpi feljeton „Od źródeł Wisły do Czeremoszu“, jaki wygłosi Maciej **Gruszczyński dnia 4 sierpnia o godz. 12.03.**

„CHŁOP I POETA“. Dwa światy przeciwstawia wesoła audycja muzyczna w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego, dnia 4. bm. o godzinie 21. Światopogląd myślowy chłopa, a więc człowieka zrośniętego z rzeczywistością, stąpającego mocno po ziemi i poety, oderwanego od życia codziennego, po chmurach błądzącego. Audycja ta, oparta na melodjach Suppego, zgotuje radjosłuchaczom niejedną miłą niespodziankę.

ŚWIĘTO GÓR



AUDYCJE MUZYCZNE
I TRANSMISJE Z ZAKOPANEGO
W PROGRAMACH
POLSKIEGO RADJA

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 4-go sierpnia 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 8.30 Transmisja z Warszawy; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Płyty; 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Tr. z Warszawy; W przerwie o godz. 13 Transmisja ze Lwowa. 14 Koncert orkiestry salonowej; 15 Pogadanka dla rolników; 15.10 Płyty; 15.22 Nowelka regjonalna; 15.35 Płyty; 15.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 17 Transmisja z Warszawy i Wielkiej Wsi; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Transmisja z Brdyujścia:, Warszawy i Lwowa; 22: Wiadomości sportowe; 22.20 Transmisja z Gdyni; oraz Warszawy; 23.05 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy; 15 Ludowy rok obrzędowy (płyty); 16.45 Szkic literacki; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.33 Gazetka rolnicza; g. 8.45 Pobudka do gimnastyki; 8.48 Gimnastyka; 9.03 Koncert orkiestry P. R.: W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny; 9.30 Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55 Program na dzień bieżący; 10: Płyty; 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Od źródeł Wisły do Czeremoszu, feljeton; 12.30 Poranek muzyczny; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 14 Muzyka lekka z płyt; 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze; 15 Pogadanka rolnicza; 15.10 Płyty; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 16 Koncert solistów; 16.45 Szkic literacki ze Lwowa; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Transmisja z kolonji młodzieży w Wielkiej Wsi; 18.15 Płyty. 18.30 Cała Polska śpiewa; 18.45 Wzdłuż granic Polski; g. 19: Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Transmisja regat wioślarskich o mistrzostwo Polski w Brdyujściu (przez Toruń); g. 19.50 Biuro Studjów rozmawia za słuchaczami; 20: Odczyt z cyklu Ze wspomnień o Piłsudskim; 20.10 Koncert orkiestry symfonicznej P. R.: 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Chłop i poeta — audycja muzyczno-słowna. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sport.; 22.20 Nasza Marynarka gra; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 14 Orkiestra powstańców śląskich; 15 Uporządkowanie i przygotowanie stajen i obór na okres zimowy; 15 Utwory na cytrze; 15.22 Co słychać na Śląsku.

Taniec strusi.



W berlińskim ogrodzie zoologicznym często obserwowana jest scena zabawy strusi, podobna do jakiegoś osobliwego tańca.

Zdobywanie bieguna północnego.

Obecnie, kiedy przygotowania do lotu **wprost** z Moskwy do San Francisco przez **Biegun** Północny są w toku, uwaga całego świata **znów** zwrócona jest w kierunku krain **arktycznych,** jak w czasie wyprawy Czeljuskina. Analogiczny lot został już podjęty z Ameryki.

Problemem bieguna zajmuje się z całym **zapałem** szereg uczonych, prowadzą ożywione dyskusje, czynią przygotowania. Znany **badacz krain polarnych prof. Schmidt** zamieścił w **moskiewskiej** „Prawdzie“ ciekawy artykuł o **zdobyciu** bieguna północnego. Przypominając dzieje wszystkich wypraw pod biegun, stwierdza, że zainteresowanie nim stale wzrasta, **zwłaszcza** dzięki nowym zdobyczom techniki **i szalonemu** rozwojowi lotnictwa. Lotnictwo udowodniło, że biegun jest dla niego dostępny. Powstała myśl lotów trans-arktycznych, **łączących** Europę, wschodnią Azję i północno-**zachodnią** Amerykę w kierunku południka.

W Rosji sowieckiej znaleziono drogę do **zdobycia** arktyki — północną drogę morską. **W r.** 1932 drogę tę odbył po raz pierwszy „Sibirjakow“ w okresie jednego sezonu. Wyprawy łamaczy lodów „Czeljuskina“ i „Litke“ **powtórzyły** to samo.

„Po dokonaniu takiego dzieła, jakiem była północna droga morska i po rozpoczęciu prac w północnej części lądu, możemy dotrzeć i na biegun zupełnie nowym sposobem — mówi prof. Schmidt. Samoloty nasze na północy dokonywują wielkiego i doniosłego dzieła. Loty, w czasie których bada się faunę morską lub stan lodu przed przybyciem łamaczy lodów, jak i prace północnych linij lotniczych, przygotowały nam doskonałych pilotów polarnych. Ocalenie „Czeljuskina“ przy pomocy floty powietrznej było najlepszym dowodem wysokiego poziomu lotnictwa i nieprzeciętnych zdolności pilotów. Przy takiej współpracy sen o zdobyciu bieguna północnego może stać się rzeczywistością.

Dokonaliśmy prac przygotowawczych dla podobnych lotów, mówi Prof. Schmidt, w postaci punktów meteorologicznych i stacyj radjowych. Wystarczy powiedzieć, że **za kołem polarnem pracuje przeszło 60 naszych stacyj meteorologicznych** i że 40 z nich rozporządza doskonałemi aparatami radjowemi, tak, że wybrzeża Oceanu Lodowatego są lepiej technicznie wyposażone, niż amerykańska część arktyki, gdzie ilość stacyj jest daleko mniejsza.

Opierając się na całej naszej pracy w arktyce i na rozwoju przemysłu lotniczego oraz aerodynamiki, możemy przystąpić do przelotu przez biegun na zupełnie nowej podstawie. Nie chodzi w tym wypadku jedynie o przelot bieguna, jako pewnego określonego punktu. Lot Lewoniewskiego udowodni możność przelotów transarktycznych, jako **najszybszego połączenia między odległemi krajami.**

Jako prawdziwy lotnik — badacz, Lewoniewski i jego towarzysze lotu przeprowadzą w czasie lotu szereg badań, które znacznie rozszerzą **zakres naszych wiadomości o centralnym basenie polarnym.** Specjalne znaczenie ma fakt, że Lewoniewski po osiągnięciu bieguna ma zamiar iść dalej jeszcze: dotrzeć nie wprost na Alaskę ale posunąć się trochę na lewo, przebyć część Oceanu Lodowatego, gdzie nikt jeszcze nie był (t. zw. „biegun nieprzystępności“). Zadaniem całej sieci sowieckich stacyj radjowych na północy, jak i stacyj radjowych wszystkich łamaczy lodów, płynących obecnie na północy („Sadko“, „Jermak“, „Krassin“ i inne) będzie dostarczanie Lewoniewskiemu dokładnych wiadomości meteorologicznych i stałe komunikowanie się z nim drogą radjową. Podobną pomoc nieść będą również w miarę możności i stacje meteorologiczne Stanów Zjednoczonych na Alasce i w **Kanadzie.**

Zainteresowanie całego świata w chwili obecnej jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem. Biegun posiada bowiem dla nas jeszcze inne znaczenie prócz samego faktu lotów transarktycznych. Dopiero w ostatnich czasach (ściśle rzecz biorąc, w ostatnich latach) przepowiadanie pogody na dłuższy okres czasu uskuteczniane jest na podstawach naukowych. Stwierdzono, że olbrzymie znaczenie na kształtowanie się pogody w całej Europie i północnej Azji, mają masy zimnego powietrza arktycznego. Podstawowe prawa tego zjawiska są już zbadane. Sowieckie stacje polarne nietylko ułatwiają drogę okrętom, lecz również stałem badaniem warunków atmosferycznych dostarczają cennego materjału dla **przepowiedni o pogodzie w Związku Sowietów. Przepowiednie te byłyby daleko dokładniejsze, gdyby poznano lepiej warunki atmosferyczne w środkowej części Azji.**

Powodzenie prac lotnictwa sowieckiego stworzyło już realne podstawy możności wybudowania **stacyj meteorologicznych na lodzie.** Już nie długo będziemy czekać na chwilę, kiedy samolot przywiezie uczonego, zaopatrzonego w prowiant, namioty i t. d., na zgóry w tym celu przeznaczone miejsce wśród wiecznego lodu i zostawi go tam na dłuższy czas, aby mógł spokojnie pracować, chociażby rok cały. Nie będzie również niemożliwością wybudowanie **na samym biegunie północnym obserwatorjum,** które nie zadowoli się chwilowemi badaniami, lecz będzie pracowało systematycznie, dniem i nocą, aby stale dostarczać drogą radjową wiadomości o pogodzie, przesunięciach warstw powietrznych, aby stale mierzyć głębokość oceanu, badać jego życie wewnętrzne, odkrywać prawa, rządzące przesunięciami lodu i mierzyć pola magnetyczne. Dopiero wówczas problem bieguna północnego będzie w pełni rozwiązany“. **C. P.**

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Sobota 3: Znalezienie św. Stefana, I-go męcz., Lidji filip.
Wschód słońca 4.13, zachód 19.19.
Długość dnia 15 godzin i 6 min.

Niedziela 4: 8 p o 8 w. Dominika wyzn., Protazego męcz.
Wschód słońca 4.15, zachód 19.18.
Długość dnia 15 godzin i 3 min.

RUCH PRZYJEZDNYCH W KRAKOWIE. Z uwagi na wzmożony w ostatnich miesiącach ruch wycieczkowy do Krakowa, komitet budowy kopca marsz. Piłsudskiego, przy poparciu Związku Turystycznego wzniósł naprzeciw dworca osobowego przy placu Kolejowym duży, drewniany pawilon z biurami informacyjnemi i kwaterunkowemi dla przyjezdnych. — W pawilonie tym, estetycznie wykonanym mieści się również restauracja, obliczona na większe ilości osób. O natężeniu ruchu przyjezdnych świadczą w pewnym stopniu cyfry za czerwiec. Okazuje się, że w miesiącu tym autobusy miejskie przewiozły ogółem 84 tys. osób, 38 tys. osób przybyło do Krakowa pociągami popularnemi, 40 tys. młodzieży szkolnej a 5 tys. niezorganizowanych. Największą liczbę przyjezdnych w jednym dniu zanotowano — 5.589.

JAKIE CENY PŁACONO NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE w dniu 2 sierpnia 1935 r., za: mleko niezbier. litr 18 20 gr; kwaśne 15—18 gr; śmietana 0.80—1.20 zł.; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg. 60—80 gr; masło deser. 2.80—3.20 zł: zwycz. 2,60—2.80 zł; jaja sztuka 7—8 gr. Buraki ćwikł. z nacią kg. 8—10 gr., cebula 14—16 gr. marchew 10—12 gr; pietruszka 20—25 gr; seler 20—25 gr.; włoszczyzna 18—20 gr. ziemniaki nowe 10—12 gr.; ogórki kopa 0.80—1 zł. Agrest kg. 0.80—1 zł. porzeczki 60—80 gr.; maliny litr 70—75 gr. borówki litr 30—35 gr.; jabłka komp. kg. 40—60 gr.; gruszki 40—60 gr.; kura 2—4.50 zł; kaczka 1.50—3.50 zł.; gęś 3 3.50 zł. kurczęta para 1.80—4.50 zł.; Karp mały żywy kg. 1,90 zł; duży 2,10 zł.; brzana, leszcz 3—3,50 zł.; szczupak 3—3.50 zł; wiślane drobne 0.80—1.20 zł.

ZAWÓD MIŁOSNY. Dnia 1. 8. 1935 o godzinie 11-tej, **Anna Czechówna**, ur. 29. 6. 1910, córka Józefa i Anny, służąca u prof. Dra Kannenberga, zam. przy ul. Urzędniczej L. 12., udała się do mieszkania swego narzeczonego J. Poratnia, zam. przy ul. Szopena, gdzie podczas nieobecności jego wypiła w celach samobójczych większą ilość esencji octowej. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł denatkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Jako powód rozpaczliwego kroku, Czachówna podała zawód miłosny.

KOWALCZYK FRANCISZEK, introligator, zam. w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 9 zgłosił organom PP., że dnia 1. 8. br. między godz. 18—20, nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania i skradł mu płaszcz męski i marynarkę, łącznej wartości 70 zł.

BATEM TEGO, CO NIE PILNUJE SWEGO. Sorkowa Rozalja, zam. przy ul. Andrzeja Potockiego L. 2. zgłosiła organom PP., że dnia 1 bm. o godz. 9.30, nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, które pozostawiła niezamknięte i skradł 6 łyżek alpagowych, 2 kapy, 1 pled. ogólnej wartości 100 zł.

KRADNĄ NAWET PIECE. Adw. Kazimierz Waszakiewicz zam. w Krakowie przy ul. Czystej L. 3. zgłosił organom PP., że w czasie od 21—28 lipca br. nieznany sprawca skradł na szkodę **Lucyny Więckowskiej**, zam. przy ul. Pierackiego L. 5, jeden piec łazienkowy wart. około 480 zł.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA PRAC ARTYSTY STEFANA ZIEMIN-ŻECHOWSKIEGO. W niedzielę d. 4 bm. o godz. 11 staraniem Akad. Związku Pro mienistego w Krakowie zostanie otwarta wystawa prac artysty Stefana Ziemin-Żechowskiego w Katolickim Domu Akademickim, plac Jabłonowskich 1, I p. Dochód przeznaczony na Kat. Dom Akademicki w Krakowie.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. BERNARDA (OO. BERNARDYNÓW), malowideł Fr. Lekczyckiego, grobu błog. Szymona z Lipnicy, rzeźb Wita Stwosza, słynnego „Tańca śmierci“, odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. jako 13-ta wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4 pop. na placu Bernardyńskim.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Chory z urojenia“.
Niedziela popoł: „Pan Brotonneau“; wieczorem: „Chory z urojenia“.

Z dniem 1 sierpnia obowiązują nowe ceny pieczywa.

Onegdaj odbyła się w magistracie konferencja przedstawicieli tut. Cechów piekarzy obu grup i miejscowych większych wytwórni pieczywa z udziałem delegata Urzędu Wojewódzkiego, na której **wobec spadku cen zboża** wzgl. mąki w ostatnich czasach obniżono dotychczasowe ceny pieczywa.

Od dnia 1 sierpnia obowiązują następujące ceny: 1) bułka polska (podłużna) z mąki pszennej do 45 procentowego przemiału o wadze 6.50 dkg., cena 4 gr. 2) bułka wiedeńska (kajzerka) lub bułka warszawska (okrągła gładka) z mąki pszennej 20 i do 45 procentowej po połowie o wadze 4.50 dkg., z dodatkiem 10 litrów mleka, 2 kg. masła i 2 kg. cukru na 100 kg. mąki — 4 gr., 3) chleb z mąki żytniej przemiału 55 proc. o wadze 1 kg. cena 28 gr.

W celu zapobieżenia praktykowanym przez niektóre piekarnie i sklepy nadużyciom sprzedaży pieczywa **po cenach nieodpowiadających jego wadze i jakości** — na konferencji postanowiono zarazem, iż ustalone ceny i waga pieczywa, oraz przepisany dla danego gatunku pieczywa skład mąki, jak również firma piekarni, z której pieczywo pochodzi — **muszą być uwidaczniane w potwierdzonych przez Cech piekarzy cennikach, umieszczać się mających w lokalach sprzedaży.** Jeśli w tym samym sklepie sprzedaje się pieczywo pochodzące z kilku piekarń, ma być pieczywo z każdej poszczególnej piekarni, o ile nie jest znakowane, utrzymywane w osobnych gablotkach lub przegródkach opatrzonych napisami wskazującymi daną piekarnię. Odpowiednie zarządzenia w tej sprawie wydaje równocześnie Zarząd miejski.

Wytwórcy względnie sprzedawcy pieczywa, **którzy za pieczywo pobierać będą od konsumentów ceny wyższe od uwidocznionych w cenniku**, lub przez których sprzedane pieczywo nie będzie odpowiadać uwidocznionej w cenniku wadze lub jakości, **będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej** za przysparzanie sobie nielegalnej korzyści majątkowej. W tym celu poszkodowani przez sprzedaż nieodpowiedniego pieczywa konsumenci powinni o każdym wypadku nadużycia popełnionego przez taką sprzedaż **donosić Komisarjatowi targowemu** (ul. Kopernika L. 1.) przy okazaniu zakwestjonowanego pieczywa.

Tajemnicza śmierć przodownika.

Wczoraj rano obiegła Kraków wiadomość o zamordowaniu policjanta na bulwarach nadwiślańskich od strony Podgórza. Koło godz. 4.15 rano, przechodzący obok Wisły chłopak spostrzegł pod górnym bulwarem, tuż przy domu noclegowym mieszczącym się przy ul. Nadwiślańskiej 4 leżącego człowieka w mundurze.

O swem odkryciu powiadomił chłopak napotkanego policjanta, ten zaś wydział śledczy i pogotowie ratunkowe. Wkrótce potem nadjechała karetka pogotowia z lekarzem dyżurnym, który stwierdził zgon. W chwilę później przybyła komisja śledcza, która na podstawie znajdujących się w kieszeniach nieboszczyka dokumentów, **stwierdziła przedewszystkiem, że jest to st. przod. Stanisław Koziołek**, liczący 38 lat.

Początkowe śledztwo prowadzono w kierunku ustalenia, czy ma się do czynienia z **morderstwem, wypadkiem czy też samobójstwem.**

Jak wykazało śledztwo, ś. p. St. Koziołek przechodząc brzegiem Wisły od strony Podgórza, usiłował przedostać się przez obramowania Wisły z zamiarem zejścia na dolny bulwar. W chwili wykonywania tych zamierzeń, ś. p. Koziołek spadł z muru, około 5-cio metrowej wysokości na kamienie, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce tragicznego wypadku przybyli: pprok. dr. Szewczyk, sędzia śledczy Rogowski, kmdt. P. P. Reszczyński, kom. Cygan i kierownik komisarjatu P. P. w Podgórzu kom. Ludwiński — bezpośredni przełożony ś. p. Koziołka.

Tragiczna śmierć lubianego w Podgórzu ś. p. przod. Koziołka wywołała pośród tamt. mieszkańców duże wrażenie. Od wczesnego już rana aż do chwili zabrania zwłok przez trupiarkę miejską do Zakładu medycyny sądowej, gromadziły się w pobliżu miejsca wypadku tłumy publiczności.

Ś. p. st. przod. Koziołek, oficer rezerwy, pełnił nieskazitelnie od 10-ciu lat służbę w Policji Państwowej i cieszył się uznaniem swoich przełożonych. **Osierocił on żonę i dwoje nieletnich dzieci.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Żywy zasiaw“ i komedyjki kolorowe.
WANDA: „Wielki gracz“. „Świat się śmieje“.
APOLLO: „Na fali wspomnień“.
SZTUKA: „Kobieta pod kontrolą“.
UCIECHA: „Pani i szofer“.
SŁONKO: „S. O. S.“ — „Bandyta detektyw“.
ADRIA: „Uciekinierzy“. — „Młodość na zamówienie“.
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido“. — „Ulica“.
BAGATELA: „Kobiety w jego życiu“. Na scenie rewja: „Wielka niespodzianka“.

—:000:—

Kraków podzielony na obwody wyborcze

W dniu wczorajszym na specjalnych tablicach wyborczych rozlepiono obwieszczenie Starostwa grodzkiego o podzieleniu Krakowa na obwody wyborcze, których — jak widać z obwieszczenia — jest 47. W każdym obwodzie urzęduje Komisja wyborcza.

Wskazówki P. K. P. dla wycieczek.

Celem należytego ujęcia technicznej organizacji przyjęcia i odprawy w drodze powrotnej — w związku ze spodziewanym Zjazdem Legjonistów Polskich, który odbędzie się w dniach 4 do 6 bm. — Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zwraca się do uczestników Zjazdu, aby: 1) celem uniknięcia ewent. ścisku przy okienkach kasowych, zaopatrywali posiadane karty uczestnictwa w pieczęć na podróż powrotną wcześniej przy stolikach specjalnie w tym celu ustawionych przed dworcem kolejowym, jakoteż w ogrodzie pałacu Wodzickiego (punkt zborny naprzeciw dworca kolejowego; 2) aby uczestnicy Zjazdu, przybywający do Krakowa specjalnymi pociągami dodatkowymi, oznaczonymi hasłem stacji wyjścia danego pociągu, odbywali podróż powrotną bezwarunkowo tymi samymi pociągami. 3) aby kierownicy przybywających do Krakowa wycieczek po ciągami normalnego kursowania zgłaszali u informatora kolejowego w punkcie zbornym ilość uczestników, oraz datę i godzinę odjazdu z Krakowa.

Dostosowanie się do powyższych wskazówek ułatwi P. K. P. organizację odprawy uczestników Zjazdu przy powrocie z Krakowa, która z powodu spodziewanego w tym terminie wyjazdu na letniska oraz na „Tydzień Gór“ może natrafić na trudności techniczne.

Wyjaśnienia P.K.P. o taryfie przewozowej

Istnieją dwa sposoby przewozu psów kolejami: można nadawać je jako bagaż, lub przewozić ze sobą w przedziale, czy też w specjalnem pomieszczeniu. W pierwszym wypadku ekspedycja bagażowa pobiera opłatę za **rzeczywistą wagę bagażu, niemniej jednak, niż 40 groszy, do czego dochodzi 50 groszy na Fundusz Pracy i 11 groszy opłaty stemplowej.**

Chcąc zabrać psa do przedziału, należy zwrócić się do kasy biletowej i zażądać biletu dla psa. Bilet taki kosztował dotychczas połowę ceny biletu trzeciej klasy, obecnie zaś koszt przewozu psa **w przedziale zniżono**, bowiem wynosi tyle, ile pobierane jest **za przewóz 20-tu kilogramów bagażu.** Nie oznacza to jednak, że psy zabierane do przedziałów trzeba nadawać jako bagaż. Opłatę wnosi się do kasy biletowej, która wydaje bilet na przewóz psa bez opłaty stempla, opłaty 50-ciu gr. na Fundusz Pracy i bez liczenia minimum 40 groszy stosowanego przy nadaniu bagażu. Że jest to istotna i znaczna zniżka, dowodzą następujące dane cyfrowe: do dn. 15 bm. pobierano za przewóz psa w przedziale na przestrzeni 10 kilometrów — 40 gr., za 50 km. — zł. 1 gr. 70, za 200 km. — zł. 5 gr. 10, za 1000 km. — zł. 17 gr. 10, natomiast od dnia 15 bm., czyli od daty wprowadzenia zniżki za te same odległości pobierana jest opłata: 20 gr., 60 gr., 1 zł. 80 i 5 zł. 70 gr.

—*—

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem wspaniałe widowisko molierowskie — „Chory z urojenia“. Świetna kreacja Jaracza oraz doskonałe zgrany zespół „Teatru Aktora“ daje gwarancję niezwykle przyjemnego przepędzenia wieczoru. — Jutro w niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych ostatni raz „Pan Brotonneau“ z St. Jaraczem w roli tytułowej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Niemiecki szybowiec w Kielecklem.

W poniedziałek o godz. 16-tej wylądował w Czarkowych, w majątku **hr. Pusłowskich**, szybowiec niemiecki, pilotowany przez znanego i cenionego w Niemczech instruktora szybowcowego, **Wilhelma Fulda.**

Lotnika bardzo gościnnie podejmował w majątku swoim hr. Pusłowski, który w dniu wczorajszym przywiózł własnym autem Fulda do Krakowa dla zwiedzania pamiątek.

Sztuka.

Wystawa grafiki w krakowskim Pałacu Sztuki.

Obok obrazów w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim oglądamy wystawę krakowskiego Towarzystwa Artystów Grafików. Towarzystwo to istnieje szósty rok i od czasu, gdy prezesem jego jest znany krakowski malarz i grafik, **Leon Kowalski**, rozwija bardzo intensywną działalność w kierunku urządzania wystaw i propagowania grafiki wśród szerokich warstw społeczeństwa. — Na obecnej wystawie 150 przeszło akwafort, litografij, drzeworytów, kolorowych grawiór itp., które wystawili członkowie Towarzystwa i zaproszeni goście, mają przeważnie charakter folklorystyczny i zabytkowy. Oglądamy zatem Acedańskiej Ireny, Acedańskiego Z. i Widymskiej Józefy ze Lwowa motywy architektoniczne z miasteczek wschodniej Małopolski i sceny rodzajowe, **Korpala T., Jaźwieckiego Fr., Rzegocińskiego, Szwarca** te same motywy z innych stron Polski, głównie z Krakowa. Pierwszorzędne zalety artystyczne i techniczne wykazują kolorowe akwaforty **Kowalskiego L.**, przedstawiające stare zabytki Krakowa i typy ludowe. **Dyboska Stefanja** w technicznie doskonałych akwafortach wypowiada swą miłość do ziemi ojczystej. Szczególniej podobają się kolorowe drzeworyty **Bunscha A.**, subtelnie rysowane i wykwintne w zestawieniu kolorystycznem, oraz prace **Borysowskiego St.**, który uprawia różne techniki graficzne (drzeworyt, mezzotinta, autolitografja, monotypja itd.), wykazując w nich, tak jak i w innych pracach malarskich, wybitną kulturę artystyczna i doskonałą fakturę. Ponadto wystawiają: Komorowska W., Hutkowa M., Pieniążek J., Pochwalski, Stankiewicz Z., Steller P. i Srokowska K.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Migawki.

Po urlopach.

Turnus lipcowy urlopów skończył się.

Przy dziesiątkach i setkach, ba, przy tysiącach stołów zasiedli wczoraj na nowo do roboty ci, co wrócili z urlopu.

Od wczoraj, od pierwszego sierpnia zaczęli czekać na nowy urlop, zaczęli pracowicie odliczać jeden miesiąc od drugiego, zaczęli wypatrywać świąt w kalendarzu, zaczęli normalny rok pracy.

Boże, jak się nie chce zaraz, pierwszego dnia po urlopie iść do biura. Wstać tak trudno — oczy się dosłownie kleją.

Znajome, znane aż do znudzenia wnętrze biura straszy swoją niezmienioną, wieczną tą samą fizjonomją. Krzesło za biurkiem już czeka. Siada się na niem dziwnie ciężko.

Koniec. Trzydzieści dni minęło tak prędko. Ciężko, ogromnie ciężko jest tego pierwszego dnia. Pod powiekami czuje się wciąż obrazy przeżyte i widziane w ciągu tych dni trzydziestu.

W dłoniach, w ramionach, w całem ciele czuje się jeszcze cudowną wolność ruchu, cudowną swobodę, możność rozporządzenia sobą.

Krzyż buntuje się przeciw kilkugodzinnemu siedzeniu, dłonie nie chcą posłusznie uderzać w klawisze maszyny, ciało buntuje się przeciwko niewoli czarnego biurowego fartucha.

Ale tak jest tylko pierwszego dnia. Prędzej, niż przypuścić można, przyzwyczajamy się do przerwanego na miesiąc trybu życia.

Dziesiątki, setki, tysiące osób wyjechało wczoraj, właśnie wczoraj na urlop. Tym jest dziś inaczej, niż codziennie, niż całorocznie. Ale im jest wesoło, przyjemnie, radośnie.

Teraz oni nie idą do biura. Teraz mogą się wyspać. Mogą bogactwem czasu rozporządzać według własnego widzimisię. Od wczoraj na dni trzydzieści są ludźmi wolnymi, panami swego czasu.

I zaczynają ci szczęśliwi codziennie błagalną prośbę o pogodę, o słońce, o ciepło.

—

Uważam pana za najszczęśliwszego kupca pod słońcem!

— Ja — niestety — nie mogę tego samego o panu powiedzieć.

Nic nie szkodzi. Zrób pan to samo, co ja zrobiłem. Skłam pan.

Życie gospodarcze.

O przestrzeganiu spoczynku niedzielnego

Otrzymaliśmy list od jednego z czytelników, który stwierdza, że o ile słuszne są uwagi piętnujące naruszenie przez żydów spoczynku niedzielnego i prowadzenie handlu w dni świąt katolickich. to jednak zdarza się, nawet w Krakowie. iż niektórzy kupcy nie-żydzi prowadzą handel w niedzielę, czy to jawnie otwierając sklepy korzenne, czy też pod pretekstem sprzedawania owoców i mleka. sprzedając także i inne towary. Korespondent nasz cytuje fakty z ulic Karmelickiej i Łobzowskiej. Przyznając. iż mogą się zdarzać takie wypadki. musimy jednak stwierdzić. iż ogół kupiectwa polskiego stoi na stanowisku bezwzględnego przestrzegania spoczynku niedzielnego zarówno z motywów ustawowych jak przedewszystkiem ze względów religijnych Sporadyczne uchybienia jednostek. zresztą godne ubolewania. nie mogą negować reguły.

Uwagi swe kończy nasz korespondent stwierdzeniem. iż w czasie tegorocznej procesji Marjackiej w Rynku głównym. wszystkie prawie sklepy żydowskie były nietylko otwarte ale w wielu z nich prowadzono czynny handel. Ten brak poszanowania dla religijnej uroczystości katolickiej jest tembardziej rażący i tem dalej idące nasuwa refleksje. że zażydzenie Rynku krakowskiego postępuje z roku na rok. a już zwłaszcza w latach ostatnich zaznaczyło się w sposób jaskrawy.

Żyto tańsze od otrąb.

Jak donosiliśmy. cena żyta uległa po zbiorach ponownej, znacznej zniżce. Na tem tle powstają zupełnie niezwykłe stosunki. W niektórych n. p. okolicach kupcy żydowscy żądali od rolników 100 kg. żyta za 60 kg. otrąb. Różnica między ceną żyta a ceną otrąb jest wprost osobliwością.

Zniżkowa tendencja cen zboża.

Obfita podaż.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie płacono w piątek 2 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerwona nowa 15.50—15.15; dworska biała nowa 15.25—15.50; targowa nowa 15.25—15.50; żyto dworskie nowe 11.50÷11.75; targowe nowe 11.25—11.50. owies dworski stary 16.50—17; targowy nowy Rychlik 15—15.50; dworski I. niezadszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy 14.75—15.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 6.00—6.50; średnie 4.50—5.50; koniczyna past. nowa 6.50—7.50 słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe stare 5—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 26.00—27.50; mak niebieski z workiem 36.00—38.00; kminek kraj. czyszczony 70—75; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 30.00—32.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc 28.50—29.50. gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0-95 proc. 20.00—21.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 16.00—16.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—22.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8. pęcak fabryczny z workiem 24—25. chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—25; chłopska bez worka 23.50—24; kasza jaglana fabryczna 27 do 29; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja zniżkowa; podaż obfita: dowozy lokalne dostateczne.

Ciągnienie pożyczki budowlanej.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o losowaniu premij 3-procentowej pożyczki budowlanej, podajemy wygrane po 1000 zł. Padły one na następujące numery: 560070 533172 665614 125 142501 953407 61620 594373 195438 532941 696794 131395 632162 50384 76780 278346 860659 260775 226542 858305 74497 21106 720510 975098 982499 424134 122471 180882 46294 760159 775963 8662 660155 873789 601827 771249 775389 171320 757207 22144 844782 257985 524954 667080 162518 667221 283676 553069 999431 766340 71050 156423 14492 302951 666192 180824 733470 145980 204343 936647 943616 325417 881154 349128 539141 27505 308288 865565 979615 239275 953217 631728 643484 377121 811987 94546 794533 273625 123469 330988 673919 317858 938560 156563 455294 872164 967460 327818 845142 858370 470430 881453 2854 459960 774142 763946 479665 906957 548473.

Martwa ustawa o składkach kościelnych

Miesięcznik diecezji chełmińskiej z lipca br. donosi. iż Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadomił Kurję Biskupią Chełmińską, że pruska ustawa o podatkach kościelnych z dnia 14. 7. 1905 r. została uchyloną przez polską ustawę z dnia 17. 3. 1932 r.. że polska ustawa z r. 1932. **nie może być obecnie wykonana, ponieważ nie jest jeszcze wydane rozporządzenie wykonawcze do niej,** że wreszcie Ministerstwo WR. i OP. wyjaśniło. iż wobec nieosiągnięcia do chwili obecnej przewidzianego w art. 16 ustawy z r. 1932 uzgodnienia wykonawczego do ustawy z władzami kościelnemi. nie może oznaczyć narazie. chociażby w przybliżeniu. czasu wydania wzmiankowanego rozporządzenia. Katolicka Agencja Prasowa zwróciła się do właściwego źródła o informacje w powyższej sprawie. a otrzymawszy je. stwierdza, że po zawarciu Konkordatu Ministerstwo WR. i OP. powiadomiło państwowe władze administracyjne. iż ustawy z czasów zaborczych co do podatków kościelnych już nie mogą być stosowane. co jednak nie wynikało z Konkordatu. Wskutek wytworzonego tym sposobem stanu **Episkopat domagał się stale uregulowania sprawy składek kościelnych przez ustawę polską, co wreszcie nastąpiło po siedmiu latach tj. w r. 1932.** Ponieważ nowa ustawa przewiduje wydanie rozporządzenia wykonawczego w porozumieniu z władzami kościelnemi. Księża Biskupi domagali się zaraz po uchwaleniu ustawy uzgodnienia tego rozporządzenia i ogłoszenia go. lecz otrzymali jego projekt dopiero pod koniec roku 1933. podczas gdy ustawa miała wejść w życie już 1 stycznia 1934 r. Księża Biskupi poczynili natychmiast swoje uwagi do projektu. wykazując sprzeczności z ustawą z dnia 17. 3. 1932 r. **i od tego czasu mimo kilkakrotnych nalegań nie otrzymali od Ministerstwa W. R. i O. P odpowiedzi.** Sprawa ta jest w ręku p. **Franciszka Potockiego,** dyrektora Departamentu wyznań. Należałoby ustalić. kto ponosi odpowiedzialność za odwlekanie jej i narażanie świątyń o tak bezcennej architektonicznej i zabytkowej wartości. jakiemi są świątynie pomorskie. na niszczenie się wskutek zahamowania zbiórki składek kościelnych (KAP).

—ooo—

Umarzanie nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Pracy.

W Nr. 57 „Dziennika Ustaw“ R. P. z dnia 1 sierpnia poz. 371 ukazało się rozporządzenie ministrów Komunikacji i Skarbu z dnia 20 lipca 1935 o umarzaniu nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy. Rozporządzenie to upoważnia wojewodów, względnie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, do umarzania w całości lub w części w porozumieniu z właściwemi dyrektorami Izb Skabowych nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy, wymierzonych na podstawie ustawy z dnia 3 lutego 1935 r. o Państwowym Funduszu Drogowym, za lata budżetowe 1931, 1932, i 1932/33. jeżeli zaległość płatnika nie przekracza kwoty 1.000 zł. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dn. 1 sierpnia br.

Umorzenie zaległości w opłatach na fundusz drogowy jest uzupełnieniem uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów zmian w tych opłatach i ich obniżenia. Rząd zamierza w ten sposób podjąć akcję popierania motoryzacji w kraju. Pozatem w toku jest realizacja ulg w obciążeniu podatkowem rolnictwa.

Po zniesieniu 10-procentowego dodatku kryzysowego i 10-procentowego dodatku interwencyjnego do podatku gruntowego, w najbliższych dniach rada ministrów będzie rozpatrywać dalsze wnioski oddłużeniowe, przedstawione przez ministra rolnictwa. Ukażą się one następnie jako rozporządzenia ministra rolnictwa i ministra skarbu. Ponadto. jak już zapowiedziano półurzędowo. ma być ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o zmniejszeniu opłat na rzecz samorządów. Umorzenie zaległych kar administracyjnych będzie podobno ogłoszone około 1-go września.

Zgodne potępienie metod Gdańska

Bojówki niemieckie S. A. nad granicą.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 2. 8. Zarządzenia gdańskie wywołały **naturalną reakcję w opinji publicznej.** Cała prasa polska w krótkich komentarzach zajmuje bardzo zdecydowane stanowisko.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze: „Ponieważ przynależność Gdańska do polskiego obszaru celnego jest **głównym węzłem,** jaki Wolne Miasto z Rzplitą łączy, więc **jest to tem samem próba zerwania przez Gdańsk stosunku zależności od Polski.** Jeżeli zaszłe fakty nie zostaną **natychmiast unicestwione,** oznaczać to będzie

DALSZY KROK NA DRODZE DO WYEMANCYPOWANIA SIĘ GDAŃSKA

z pod wpływu Polski i do Anschlussu gospodarczego do Rzeszy. Byłaby to **największa klęska,** jaką Polska poniosła od czasu ustalenia się stosunków pokojowych“. **„Kurjer Warszawski“** zamieszcza następujące uwagi: „Nie możemy wątpić, że zachowanie się Gdańska **wywoła ze strony Polski należytą reakcję.** Nie wystarczą tu **półśrodki.** W grę wchodzi obecnie nietylko interes gospodarczy tego. czy innego ośrodka. jak np. Gdyni. Zaangażowany jest **interes gospodarczy państwa jako całości.** Chcemy wierzyć. że rząd znajdzie **środki dość silne, ażeby interesu tego bronić,** a obrona jego może być taka, — jak dziś sprawę postawił sam senat gdański — dla Gdańska nader dotkliwa“. **„Kurjer Poranny“** podnosi: „Gdańsk musi **zrozumieć,** że wszelkie nadzieje **na jednostronną zmianę tytułu politycznego są mrzonkami** za które gorzko odpokutują ci, co pozwalają się niemi łudzić i musi zrozumieć. że teza **o całkowitej suwerenności Wolnego Miasta** we wszystkich dziedzinach życia jest tezą, której antyteza — by się posłużyć wyrażeniem Sienkiewicza — musi się **odbić na grzbiecie** tych, co ją głoszą“. **„Gazeta Polska“** pisze: „Ostatnie zarządzenia senatu bezpośrednio **burzą naszą organizację celną, przekreślają taryfę celną i wprowadzają całkowity chaos w tej dziedzinie,** chaos. którego Polska tolerować **nie może.** Rzeczywiste intencje senatu gdańskiego muszą zostać niezwłocznie w sposób **ostateczny i jasny sprecyzowany**“.

Polityka Gdańska wobec Polski nie może polegać na rozbieżności słów i faktów. To też fakty będą dla opinji polskiej miały decydujące znaczenie. Gdyby się okazało, że nieobliczalne w skutkach tendencje senatu gdańskiego stanowią istotę jego poczynań. wówczas dotychczasowe życzliwe stanowisko rządu polskiego wobec senatu **będzie musiało ulec zmianie,** gdyż respektowanie bezspornych i słusznych praw Polski w Gdańsku stanowi jedyną podstawę do porozumienia się z rządem polskim. Poszanowanie posiadanych przez Polskę w Gdańsku praw zabezpieczy Polska wszystkiemi środkami. jakie uzna za celowe. **„Goniec Warszawski“** zamieszcza następujące uwagi: Gdańsk jest poprostu częścią polskiego obszaru celnego i pod tym względem **podlega bez żadnych ograniczeń władzom warszawskim.** Władze te mogą wydawać polecenia. ale nie mają o czem **pertraktować.** Nie jesteśmy zwolennikami t. zw. silnych metod w polityce. ale czasem są momenty, w których **jednak trzeba uderzyć pięścią w stół,** gdy inaczej zupełnie nie można“.

Gdańsk trwa w oporze.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) **W ciągu dnia dzisiejszego, zarządzenie senatu gdańskiego zostało przez prezydenta Greisera rozszerzone. Mianowicie do listy towarów, które zostały dopuszczone do wwozu bez ceł dodano dziś sól i inne artykuły codziennego użytku. Wczoraj wieczorem przemawiał na wiecu Foerster, gauleiter gdański, który przyjmowany był owacyjnie i całkowicie popierał linję polityki gdańskiej.**

Nota werbalna rządu polskiego.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.). **W wyniku zarządzeń prezydenta senatu Wolnego Miasta, komisarz generalny Papee zwrócił się do prez. Greisera z notą werbalną, żądając przedstawienia motywów, które skłoniły senat do wczorajszego kroku.**

Jak się usprawiedliwiają.

Warszawa, 2. 8. (Telef). Dziś senat gdański złożył komisarzowi Papeemu notę, w której zawiadomił go o motywach swoich wczorajszych zarządzeń. Senat zarządzenia te tłumaczy koniecznością zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych Wolnego Miasta.

———oo0oo———

Bojówki S. A. nad granicą.

Warszwa, 2. 8. (Tel. wł.). Zarządzenia prez. Greisera wywołały pewne doraźne **zadowolenie w kołach zbliżonych do hitlerowców.** Już jednak dziś nastrój ten **ustąpił raczej obawom co do następstw** wczorajszego kroku. Obawom tym uległ nawet **senat.** Wzmocniono patrole policyjne. które nadają miastu **nastój szczególnego zdenerwowania.** Niepokój objawia się

TAKŻE PO STRONIE NIEMIECKIEJ.

Na granicy niemiecko-gdańskiej skupiono **znaczne oddziały SA w pełnym rynsztunku.** Jedynym czynnikiem zachowującym w Gdańsku **spokój są władze polskie.** Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester przerwał urlop w Irlandji i samolotem wraca do Gdańska.

Gdańsk działa na rozkaz Berlina.

Przez zaskoczenie chce wykonać połączenie z Rzeszą.

Warszawa, 2. 8. (Tel.). Agencja Press donosi z Gdańska: Prez. Greiser zastosował w rokowaniach z przedstawicielami rządu polskiego **osobliwe metody.** Okazuje się obecnie, że rzekoma chęć dojścia do porozumienia z Polską w szybkim czasie

BYŁA JEDYNIE MANEWREM,

obliczonym na **zaskoczenie rządu i opinji przygotowywanem oddawna zerwaniem łączności celnej Gdańska z Polską. Prez. Greiser** odbył konferencję z kom. Popeem tuż po powrocie **z Berlina, gdzie naradzał się z odpowiedzialnemi czynnikami** rządu niemieckiego. Decydując się na **zerwanie wszystkich umów,** które Gdańsk zawarł **w ciągu** 15 lat z Polską. Gdańsk chciał widocznie uprzednio zapewnić sobie **poparcie polityczne Berlina,** wiedząc dobrze, że **rząd** polski zastosuje w razie potrzeby energiczne środki celem przywrócenia naruszonego przez Gdańsk stanu prawnego.

Konferencje poufne, które w pierwszej połowie bieżącego tygodnia prowadził **Greiser z czynnikami w Berlinie,** które wogóle **nie mają nic do powiedzenia w sporze polsko-gdańskim,** nie są niczem nowem. Np. niedawno temu Greiser **w** ścisłem gronie najbardziej zaufanych współpracowników bawił **w Berlinie i Monachjum,** gdzie odbywał **okryte tajemnicą narady z udziałem miejscowych przedstawicieli rządu niemieckiego,** najwyższych reprezentantów partji narodowo-socjalistycznej, oraz najwyższych przedstawicieli armji niemieckiej. Informacje powyższe wskazują, że **Greiser przygotowywał oddawna akcję,** której ostatecznym celem jest przeprowadzenie środkami rzekomo gospodarczemi **przyłączenia Gdańska do Niemiec i całkowitego zniweczenia praw przyznanych Polsce na obszarze Gdańska** zarówno przez traktat pokojowy, jak i umowy polsko-gdańskie.

—o—

Stanowcze żądania Polski.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). Kom. **Papee przedłożył** dziś prez. **Greiserowi** stanowisko **i postulaty** polskie. Odpowiedź Gdańska na **te** postulaty będzie mieć decydujące znaczenie **dla posunięć rządu polskiego** celem przywrócenia stanu prawnego, naruszonego przez Gdańsk oraz skutecznej ochrony interesów polskich. **Samowolne otwarcie przez Gdańsk granicy z Niemcami naraża skarb polski na znaczne straty.** Odpowiedzialność za nie ponosi **całkowicie Gdańsk,** który wyłamał się z pod obowiązującej go całkowitej zależności od polskich przepisów celnych. **Rząd polski posada dostateczne środki, aby straty te powetować i wymusić na Gdańsku posłuch.**

Co do środków, które będą ewentualnie zastosowane przez Polskę, **krążyły** dziś w **Gdańsku rozmaite fantastyczne pogłoski.** — Ludność obawia się poważnych komplikacyj i nadaje tym obawom różne wyrazy.

Widocznie pod wpływem panicznych nastrojów, które ogarnęły opinję, senat usiłuje **wywołać wrażenie, że jest już podobno obecnie skłonny do podjęcia rokowań z Polską w warunkach wytworzonych zarządzeniem Gdańska.** Żądania polskie są jednak sformułowane w tonie bardzo stanowczym.

Chwilowa poprawa kursu guldena.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) Gdańskie koła gospodarcze uważają politykę Senatu gdańskiego **za katastrofalną,** to też wiele firm przenosi się do Gdyni. Senat podjął akcję interwencyjną **na rzecz poprawy kursu guldena.** W kołach finansowych utrzymują, że **środki na tę interwencję pochodzą z Niemiec, gdzie miano uznać, że należy przyjść z dyskretną pomocą Gdańskowi.** Gdańsk uważa, że poprawa kursu guldena może być dogodnym argumentem w dalszym rozwoju wypadkóów. Obecnie gulden w Gdańsku **osiągnął poprawę kursu i płacono za niego 98 groszy.** Spokojniejsze elementy gdańskie, zwłaszcza wpływowe koła gospodarczo-finansowe uważają tę okoliczność za pomyślną i wysuwają plan, aby dla ostatecznego kompromisowego uregulowania spraw finansowo-walutowych wprowadzić w Gdańsku **dwuwalutowość.**

Obie waluty, tj. **zlotoy i gulden miałyby według tego projektu prawo** środka płatniczego na obszarze Wolnego Miasta. W razie zrealizowania teg planu musianoby oczywiście **zmienić statut** Banku Gdańskiego, aby na przyszłość ta instytucja emisyjna, mająca stać na straży bezpieczeństwa i stalości waluty gdańskiej **nie była biernem narzędziem w rękach czynników, które nadużywają go dla wyraźnych celów politycznych,** niemających nic wspólnego z zadaniami instytucyj finansowych.

Brak odpowiedzi.

Warszawa, 2. 8. (Tel.). **Do wieczora nie nadeszła odpowiedź Greisera. Należy jej oczekiwać jutro. Ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski przybył do Warszawy.**

Francja zniży cenę cukru i mięsa.

Zmniejszenie produkcji wina i monopol spirytusowy.

Wiedeń, 2 sierpnia. (Tel. wł.). **Zapowiedziana na dzień 6. sierpnia rada ministrów spowoduje przerwanie urlopu prez. Lebruna, chodzi bowiem o daleko idące decyzje w celu obniżenia kosztów utrzymania. M. in. przewidziana jest zniżka ceny cukru i mięsa i wprowadzenie w życie monopolu spirytusowego. Dekret o ograniczeniu produkcji wina jest już wygotowany.**

—o-o—

Zapowiedź zmiany konstytucji w Bułgarji.

Sofja (PAT). Bułgarska agencja telegr. donosi: Premjer **Toszew** podczas pobytu w Burgas, ośrodku życia gospodarczego nad Morzem Czarnem, wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie na wydanym przez miasto na jego cześć bankiecie. Premjer oświadczył: **W najbliższej przyszłości Bulgarja będzie miała nowy parlament, z którego wady przeszłości będą usunięte całkowicie.** Nowy parlament będzie wiernym **wyrazem nietylko życzeń i woli narodu,** ale także jego energji i ducha twórczego, pracowitego, oszczędnego i trzeźwego narodu bułgarskiego. Premjer dodał, że przed zwołaniem nowego parlamentu opracowana **będzie nowa konstytucja.**

Wyjazd min. Becka.

Warszawa, 2. 8. (Tel.). Potwierdza się wiadomość podana onegdaj przez **„Głos** Narodu" że **Min. Beck ma 7 bm. wyjechać do krajów bałtyckich,** by przybyć **10 sierpnia** do **Helsingforsu,** gdzie złoży wizytę **min.** Hackzellowi.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Warszawie.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) W związku z głośną katastrofą budowlaną przy ul. Freta **w** Warszawie, w przystępie rozstroju nerwowego postrzelił się 24-letni post. P. P. **Stanisław Stawski.** Był on pierwszym, który udzielał **ofiarom** katastrofy pomocy. **Przewieziony do szpitala,** policjant zmarł.

Wczoraj, t. j. w piątek odbył się **zbiorowy pogrzeb 7-miu ofiar** tej strasznej katastrofy. Olbrzymie wrażenie na niezliczone **tłumy wywarł** kondukt pogrzebowy. **Za** siedmioma karawanami postępowały rodziny zabitych, **na** cmentarzu zaś rozgrywały się dramatyczne, wprost nie do opisania sceny.

UKRAINIEC ZWOLNIONY Z BEREZY.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) W tych dniach został **zwolniony z miejsca odosobnienia w Berezie** Kartuskiej dr. Arsen **Riczyński,** gorliwy działacz ukraiński, propagujący ukrainizm w cerkwi prawosławnej. Przebył on w Berezie dwa miesiące.

Aresztowanie polskiego dziennikarza w Cz. Cieszynie.

Mor. Ostrawa, 2 sierpnia. (PAT). **Dzisiejszej** nocy **aresztowany został w Czeskim cieszynie p. Jan Woźnica,** naczelny administrator „Dziennika Polskiego" i pod **eskortą** żandarmerji **odstawiony do więzienia.** Aresztowanie to stanowi dalszy akt walki władz czeskich z jedynym dziennikiem polskim na Śląsku nad Olzą.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 8. (Telef.). **Giełda dewizowa: Belgja 89.30; Holandja 358.30. Londyn 26.18; Nowy Jork 5.28; Paryż 34.98; Praga 21.93; Szwajcarja 182.95; Sztokholm 135; Berlin 213. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolary prywatnie 5.27; dolar złoty 9.07; rubel złoty 4.70; marka niemiecka 180; funt szterlingów 26.18.**

Papiery procentowe: stabilizacyjna 69.25; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92; Modrzejów 46; Ostrowiec 15; Starachowice 34.25. Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcyj przeważnie słabsza. Dillonowska 95.50 śląska 75.50.

Wstrzymanie egzekucyj podatk. na wsi.

Warszawa, 2. 8. (Tel.). **Minister skarbu popisał dziś zarządzenie, które stanowi w obecnym okresie doniosłą ulgę dla rolników, zagrożonych egzekucjami za zaległe podatki. Zarządzenie wstrzymuje do 15 października egzekucję zaległości w podatku gruntowym, majątkowym, dochodowym i szeregu innych należności podatkowych, jak drogowe, wyrównawcze, wreszcie w zakresie opłat na instytucje ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia społecznego od ognia.**

Stany Zjedn. zmniejszą produkcję rolną.

Waszyngton 2 sierpnia (PAT) **Urząd odbudowy gospodarstwa rolnego (A. A. A.) ogłosił, iż farmerzy, którzy podpisali kontrakty o dostosowaniu produkcji do potrzeb rynku, winni zmniejszyć swe obszary zasiewów w roku 1936 o 15 proc.**

* * *

Waszyngton, (PAT) Według urzędowych danych **rdza zbożowa zniszczyła wiosną 91 miljonów buszli zboża.** Dodając do tego. **51 miljonów buszli zniszczonych w zimie,** ogólne straty dochodzą do fantastycznej cyfry **142 miljonv buszli.**

—oo—

Co potrącono urzędnikom.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) Na 1 bm. w szeregu instytucyj przy wypłacie pensyj wypłacono, jak już donosiliśmy, **pobory o 1 proc. mniejsze.** Do 10 proc. potrącenia na rzecz pożyczki inwestycyjnej doszło 1 proc. z pensyj **na fundusz uczczenia** pamięci marsz. Piłsudskiego. Spłatę **pożyczki inwestycyjnej** rozdzielono na 10 rat a spłatę świadczeń **na** rzecz funduszu uczczenia marsz. Piłsudskiego na 4 raty.

—:ooo:—

Język urzędowy grecko-katol. urzędów parafjalnym.

Warszawa, 2. 8. (Telef.) Starostwo grodzkie w Gródku Jag. zakomunikowało urzędowi parafjalnemu **grecko-katolickiemu** o obowiązujących przepisach prowadzenia **korespondencji z władzami państwowemi w języku polskim oraz prowadzeniu ksiąg metrykalnych w języku łacińskim.** Parafje grecko-katolickie wezwano do ścisłego przestrzegania tych przepisów pod **zagrożeniem sankcjami.** Mimo to jeden z ks. proboszczów przedstawił starostwu **wykaz o ruchu ludności napisany po rusku.** Wtedy wezwano urząd do napisania wykazu po polsku, a gdy to nie **nastąpiło, nałożono na proboszcza grecko-katolickiego grzywnę 100 zł.** Odwołanie ukaranego do województwa pozostało **bez skutku,** gdyż województwo wytknęło mu, że jako prowadzący księgi metrykalne ma charakter **urzędnika publicznego i musi używać języka polskiego w korespondencji z władzami.** Proboszcz ks. Michał K. wniósł skargę do Najwyższego Tryb. Admin., w której podnosił, **że podlega jedynie władzom kościelnym, a konsystorz grecko-katolicki** we Lwowie **nakazał duchowieństwu używanie języka macierzystego. Najwyższy** Tryb. Administracyjny **skargę oddalił z uwagi na bezzasadność,** gdyż duchowni grecko-katoliccy narówni ze wszystkimi **obywatelami są** obowiązani stosować się do **zarządzeń władz.**

Legalizowany bandytyzm w Chinach.

Berlin, (PAT). Donoszą z Pekinu: **dr. Mueller,** który jak wiadomo, został porwany wraz z dziennikarzem angielskim **Jones'em** przez bandytów, został zwolniony **na słowo honoru, iż żądaną kwotę okupu dostarczy** w najbliższym czasie. Okup za Muellera, jak również za Jones'a **podjęły się złożyć władze chińskie.**

JAK DOKONANO UPROWADZENIA?

Pekin (PAT). Dziennikarz niemiecki **Mueller** tak przedstawia perypetje **porwania obu dziennikarzy przez bandytów.** W okolicach **Kuan Ma Kou** samochód, w którym jechali dziennikarze, został **ostrzeliwany z karabinów maszynowych,** 2 strzały trafiły w silnik, a wóz stanął, wtedy napastnicy oświadczyli dziennikarzom, że pilnują drogi przed rozbójnikami i Japończykami, poczem **zaprosili dziennikarzy na rozmowę przy herbacie.** Gdy Mueller i Jones na to przystali **związano ich** i zaprowadzono do chat. Rzeczy Muellera zostały **poddane rewizji,** a jeden z rzekomych **żandarmów** przywłaszczył sobie **kilka srebrnych dolarów.** Po rewizji szofer i służący dziennikarzy zostali **zwolnieni** wraz z samochodem i otrzymali polecenie udania się **do Kałganu po okup.** Związanych dziennikarzy uprowadzono w kierunku północno-wschodnim. Pierwszą noc spędzili oni w osadzie chińskiej. Jeńców **traktowano dobrze,** a jedyną nieprzyjemnością były powtarzane wciąż groźby zamordowania ich w razie nieotrzymania okupu. Następnego dnia przewieziono dziennikarzy do wsi chińskiej Je Mu Czi. Zjawiła się tam **żandarmerja i policja,** do której szajka bandytów **zaczęła strzelać,** na następnie uwięziła kilka osób. Między bandytami a uwięzioną policją **rozpoczęły się pertraktacje:** w czasie których bandyci obniżyli żądanie okupu ze 100 do 50 tysięcy dolarów. Bandyci zgodzili **się** również na to, aby Mueller w **towarzystwie** ...owego **urzędnika** chińskiego **udał się** na rokowania z właściwemi **władzami** w sprawie okupu.

AGATA CHRISTIE 3

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

Hotel Majestic.

Panna Buckley, jakby zaznaczając nieprzepartą dążność młodego pokolenia do swobody, zdjęła szybkim ruchem kapelusz i położyła go na stole.

— Oto, jak teraz poczynamy sobie! — zawołała ze śmiechem.

— Dużo wygodniej i wdzięczniej niż dawnemi czasy — potwierdził Poirot.

Obserwowałem młodą pannę z zainteresowaniem: Rozwichrzone bujne ciemne włosy nadawały zaczepny wyraz jej osobie. Wyrazista twarzyczka z harmonijnym profilem, wielkie ciemnobłękitne, głęboko podkrążone oczy miały w sobie coś przykuwającego od pierwszego wejrzenia.

Mało było gości na naszym tarasie. Więcej uczęszczana przez turystów była dalsza, na cyplu wystającym w półkolu nad morze.

Z tamtej strony zatoki ukazał się nagle człowiek: szedł ku nam kołyszącym krokiem z rękami zawieszonemi: była to typowa postać marynarza.

— Gdzież się podziała do licha? — mruknął do siebie tak głośno, żeśmy usłyszeli. — Nick, Nick! — zawołał.

Panna Nick wstała z krzesła.

— Słusznie przypuszczałam, że zaczną mnie szukać. Hop, hop, Jerzy! Tu jestem!

— Freda umiera z pragnienia, proszę panią do nas!

Zdziwione spojrzenie rzucił na Pirota, który niezaprzeczenie różnił się wybitnie od zwykłych znajomych i przyjaciół młodej panny, która zaczęła ceremonję przedstawień:

— Komendant Challenber... hm...

Ku memu zdziwieniu Poirot nie wymienił oczekiwanego nazwiska, lecz zadowolił się powstaniem i uprzejmym ukłonem, kończąc:

— Marynarki angielskiej, dla której najgłębszy żywię podziw.

Podobna uwaga nie zwykła wywoływać potoku wymowy u Anglika, w tym wypadku komendant zarumienił się lekko.

Na szczęście panna Buckley ujęła w ręce sytuację.

— Proszę pana, Jerzy, nie stój tak z otwartemi ustami. Chodźmy do Jimma i Fredy. Dziękuję za koktail — dodała z uśmiechem do Poirota — mam nadzieję, że noga przestanie wkrótce dokuczać.

Skinęła mi głową, wsuwając rękę pod ramię marynarza i oboje oddalili się szybko.

— Oto jeden z przyjaciół panny Nick, — szepnął w zamyśleniu Poirot, — członek jej wesołego orszaku. Powiedz mi szczerze, Hastings, czy odniosłeś wrażenie, że to porządny chłopiec?

Namyślając się nad tem, co rozumie pod określeniem „porządny“, wyraziłem sąd mało kompromitujący:

— Wygląda przyzwoicie o ile można sądzić na pierwszy rzut oka.

— Intryguje mię to, — rzekł Poirot.

Panienka odchodząc zapomniała kapelusza, Poirot wziął go teraz i obracał w ręku.

— Czy myślisz, że ma dla niej jakiś sentymencik?

— Mój drogi, jakże mogę wiedzieć? Lepiej daj mi kapelusz, a odniosę go właścicielce, która go szuka z pewnością.

— Nie, nie, bawi mię bardzo, — odparł Poirot, obracając na wszystkie strony kapelusz.

— Co mówisz?

— Hm... trudno, starzeję się, dziecinnieję.

Tak dobrze trafił w myśl moją, że to jego wyznanie prawdziwie mię zmieszało.

Poirot pochylił się naprzód i cmoknął językiem.

— Otóż... nie! Nie jestem jeszcze taki zramdały jak sobie wyobrażasz! Owszem, oddamy ten kapelusz, ale nieco później. Odniesiemy go do „niebezpiecznego domu“, co nam posłuży za pozór do zobaczenia raz jeszcze ślicznej panny Nick.

— Daję słowo, istne „coup de foudze“.

— Czy nie ładna ta mała?

— Podzielam twój podziw, lecz dlaczego tak bardzo zajęła cię ta panna?

— Twierdzisz, że mię zajęła?

— Sądząc po tem co mówisz...

— Mylisz się, mój drogi, jeśli ona mię zajmuje, to jej kapelusz zajął mię dużo badziej.

Spojrzałem nań zdumiony i spostrzegłem, że mówi poważnie.

— Ależ tak, zajmuje mię ten kapelusz, Popatrz dobrze na niego.

— Bardzo ładny, — odparłem, — lecz cóż w nim niezwykłego? Wiele kobiet nosi takie same.

— Nie całkiem takie same.

Spojrzałem uważniej na kapelusz, nie odkrywszy jednak nic osobliwego.

— A teraz czy widzisz?

Widzę zwykły filc bronzowy i fason dość wytworny...

— Nie żądam abyś go opisywał. Więc doprawdy nie widzisz w nim nic szczególnego? Coś podobnego dziwi mię zawsze u ciebie. Proszę cię, stary spryciarzu, puść w ruch twe komórki mózgowe a oczy dokonają reszty; no, spójrz jeszcze...

Nareszcie ujrzałem punkt, na który chciał zwrócić mą uwagę. Włożywszy palec w dziurę ronda, kręcił kapeluszem, jak wiatraczkiem. Widząc, że zaczyman pojmować, wyjął palec i powierzył mi kapelusz. Dziura była okrągła, a powód jej powstania pozostał mi nieznany.

— Czy nie zauważyłeś podrażnienia panny Nick, gdy przed chwilą musnęła ją osa?

— Przecież osa nie zrobiłaby tej dziury.

— Brawo, Hastings! Dałeś znowu dowód zmysłu spostrzegawczego. A gdyby ta dziura była spowodowana przez kulę?

— Przez kulę?

— No tak, przez kulę, ot, jak ta naprzykład.

Równocześnie pokazał mi drobny przedmiot na otwartej dłoni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na przeróbkę magazynu przesyłek pospiesznych na stacji Kraków-Osobowy.

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 195.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 1182/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1935 r. o godzinie 10.15 w Krakowie 1) ul. św. Gertrudy L. 9, 2) ul. Pijarska L. 5. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, ubrania męskiego, urządzenia domowego.

Szacunek powyższych przedmiotów zostanie dokonany w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 lipca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.